C

Poniedziałek

Dziś 6 stron

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 10 zł

Nr 18 — Warszawa, 1 marca 1948 r. — Rok IV

Dwa zwycięstwa siatkarzy CSR

ŁKS wygrywa z Wartą 13:3!

Rekordy w hali Olsztyna

Olsztyn, 29.II. (tel. wł.).

TRZECIE zimowe mistrzostwa Polski, rozegrane tradycyjnie w Olsztynie, staną się punktem zwrotnym w rozwoju powojennym lekkoatletyki. 5 nowych rekordów Polski, których autorami są: Moderówna (w dal 5,16, 60 m czas 8 sek.), Wiśniewska (50 m przez płotki 8,2), Adamczyk (7,15 w dal) i Kiszka (6,8 — 60 m) — nie są jedynym drogocennym dorobkiem dwudniowej batalii, w której uczestniczyło około 130 zawodników.

Osiągnięto prócz 5 rekordów, kilka dobrych wyników, świadczących, że lekkoatleci stale pracują nad sobą. Nie tylko potrafili zachować formę z ubiegłego sezonu letniego, ale bili rekordy życiowe. Dotyczy to zwłaszcza najmłodszej generacji.

Radosny promyk

MISTRZOSTWA lekkoatletyczne w Olsztynie stały się — nieoczekiwanie — pierwszym jaśniejszym promieniem w naszej szarej rzeczywistości sportowej. W dziedzinie, która ma pełne prawo uważać się za podstawę wszystkich sportów zanotowaliśmy nagle gwałtowny postęp, świadczący, że zwolennicy jej nie zmarnowali zimowego okresu. W jakim stopniu podniecą stały się promieniejące z dala koła olimpijskie, a w jakim, nagle pobudzony zapał i ambicja wyjścia z błędnego koła przeciętności, tego nie chcemy w tej chwili rozstrzygać.

Słowa te piszemy na gorąco, w chwili gdy nasz specjalny sprawozdawca nadaje telefonicznie rewelacyjny przebieg III Zimowych Mistrzostw Lekkoatletycznych w Olsztynie. Piszemy je pod pierwszym wrażeniem, uradowani, że w okresie, kiedy zewsząd słyszy się narzekania i niewiarę w polskich sportowców, potrafili oni zdobyć się na zryw, który świadczy, że przy szczerej chęci można nawet w dość trudnych warunkach dojść do niezłych wyników. Dając wyraz zadowolenia i uznania dla naszych dzielnych zawodniczek i zawodników trudno nam jednak do kielicha radości nie umieszać kilku kropel przestrogi.

Sukcesy olsztyńskie mogą być jedynie wstępem do dalszej jeszcze intensywniejszej i systematycznej pracy. Wyda ona owoce, jeśli w parze z ćwiczeniami na bieżni, czy rzutni pójdzie też odpowiedni tryb życia, jeśli sportowcy nasi zrozumieją, że przepisy higiny sportowej nie zostały opracowane jedynie gwoli zadowolenia ambicji lekarskiej, lecz mają swój głęboki sens i są wynikiem długoletnich doświadczeń i obserwacji.

Cieszymy się więc z dobrych wyników olsztyńskich, ale niechże one nie będą przemijającym zjawiskiem, gdyż znamy nasz temperament i znamy... przelotną zapalność, która stworzyła już wiele błyskotliwych meteorów ale mało trwałych, ustabilizowanych gwiazd.

Dobre wyniki młodzieży wyprowadziły z równowagi najstarszego uczestnika mistrzostw i rekordzistę dziesięcioboju Gieruttę, zdobył on się na osiągnięcie 180 cm w skoku wzwyż, a mało brakowało, by zagarnął tytuł mistrza w pchnięciu kulą. Te dwie konkurencje należały do najbardziej atrakcyjnych w pierwszym dniu zawodów.

Walka o tytuły była nie mniej ciekawa, niż biegi, choć panuje przekonanie, że konkurencje techniczne nie są widowiskowe. Pojedynek o pierwsze miejsce w kuli rozegrał się między Gieruttą i Łomowskim, który na podstawie treningowych rezultatów był pewny swego zwycięstwa. Łomowski założył się z olbrzymem warszawskim, że pokona go co najmniej o metr i w konsekwencji do ostatniej kolejki prowadził Gierutto, a zdenerwowany Łomowski drżał o tytuł mistrza, bo że przegrał kilogram czekolady wiedział już od pierwszej kolejki, gdy Gierutto pchnął kulę bardzo łatwo ponad 14 metrów. Pojedynek dwu „żubrów" zakończył się ostatecznie zwycięstwem Łomowskiego, który uzyskał najlepszy rezultat mistrzostw, oceniany według tabeli na 897 punktów. Gierutto przegrał tylko o 20 cm.

Drugą niespodzianką Gierutty była jego forma w skoku wzwyż, gdy pojedynek o pierwsze miejsce stoczyli z nim Dręgiewicz i Adamczyk. Do 175 szło wszystkim gładko, jedynie Dręgiewicz miał trudności z pokonaniem 170. Ale krakowianin przeszedł tę wysokość za trzecim razem, by 175 i 180 pokonać przy pierwszej próbie. Dokazali jednak tej sztuki Gierutto za drugim razem i Adamczyk za trzecim razem.

Gierutto zrezygnował z dalszych skoków, a dobry stylowo Adamczyk i Dręgiewicz zaatakowali 185 cm, co udało się Dręgiewiczowi. „Karzeł" krakowski, mający wzrost zaledwie 168 cm, ustanowił najlepszy po wojnie wynik, będący na poziomie najlepszych przedwojennych resultatów.

(Dalszy ciąg na str. 3-ej)

Czescy tenisiści zwyciężają w Moskwie

Czescy czołowi tenisiści, którzy są obecnie w Rosji rozegrali treningowe spotkania na kortach krytych w Moskwie w hali klubu Dynamo. Wszystkie spotkania wygrali Czesi.

Drobny pokonał Negrebeckiego 6:1, 6:2, Miskova wygrała po walce z Kałmukową 6:4, 3:6, 6:2, Straubowa z Gorowinową, Cernik z Ozorowem, Siba z Gaimanem. Mecze miały charakter treningowy.

Korty Dynama są dobre, hala jest wysoka i dobrze oświetlona. Mieszczą się w niej 2 korty ziemne.

Z ostatniej chwili

MISTRZOWIE POLSKI W PING-PONGU

RADOM 29.2 (Tel. wł.). Mistrzostwa indywidualne pań: Glasnerowa (ZZRKS Gwiazda Wrocław), 2) Kostkowa (Śląsk Mysłowice), 3) Podmiotkowa (Warszawa SSM Przyszłość), 4) Wachowa (Śląsk Piast Gliwice).

Wyniki indywidualne panów: 1) Kawczyk Wilhelm (Siemianowiczanka), 2) Widera Herbert (Kopalnia Polska), 3) Otremba August (Kopalnia Polska Świętochłowice), 4) Piechaczyk.

Mistrzostwa drużynowe męskie: 1) mistrz zeszłoroczny Kopalnia Polska Świetochłowice, 2) Siemianowiczanka Siemianowice, 3) Społem Wrocław, 4) Cracovia Kraków, 5) Legia Warszawa.

Terminarz o drużynowe mistrzostwo w boksie

Polski Zw. Bokserski ustalił końcowy terminarz spotkań finałowej puli o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie:

14 marca: Warta — Tęcza
Ł. K. S. — M. K. S.
21 marca: Warta — M. K. S.
Ł. K. S — Tęcza
4 kwietnia: Tęcza — M. K. S
Warta — Ł. K. S.
25 kwietnia: Tęcza — Warta
2 maja: M. K. S. — Warta.

Gospodarze wymienieni są na pierwszym miejscu.

PRZYSZŁOŚĆ SPORTU W MŁODZIEŻY



Sport w Związku Radzieckim opiera się na szerokich masach młodzieży, która z zapałem oddaje się ćwiczeniom. Na zdjęciu trening zapasów w jednej ze szkół moskiewskich

Ostatnie meldunki z zagranicy

PRAGA, 29.2 (Tel. wł.). W piątek wieczorem wystąpił mistrz świata wszystkich wag Louis poraz pierwszy w walce finałowej w Londynie. Stoczył najpierw kilka walk z byłym mistrzem Anglii wagi półciężkiej Eddie Philipsem a następnie z półn. Afrykaninem van Kierkov. Louis zapomniał że to była walka pokazowa i sprawił przeciwnikowi porządne lanie.

NOWI MISTRZOWIE SZWAJCARII

Narciarskie mistrzostwa w Szwajcarii rozpoczęły się w piątek. W kombinacji alpejskiej zwyciężył Molitor z St. Moritz w czasie 2:10,4. Najdłuższy skok osiągnął Keller 68 m. Zeszłoroczna mistrzyni Szwajcarii Schlunneger złamała nogę. 18 km. wygrał Shilk (1:20,03), norweską kombinację Stump 25,04 p.

LTC W MOSKWIE

PRAGA, 29. 2. (Tel. wł.) W pierwszym spotkaniu LTC z kombinowaną moskiewską drużyną przegrało 3:6. Wczoraj LTC pokonało Moskwę 5:3.

★

I CLTK Praga przegrał w Paryżu z Kanadyjczykami 4:8 (1:3, 2:4, 1:1).

PORAŻKA SPARTY W TURCJI

KONSTANTYNOPOL, 29,9 (Obsł. wł.). Słynna czechosłowacka drużyna piłki nożnej Sparta Praga przegrała z tureckim zespołem Beshiktash 3:0. Widzów 15 tys. W uprzednim meczu Sparta pokonała kombinowany zespół Stambułu 5:6.

Sparta przegrała w Stambule w niedzielę 0:3 (0:1).

★

W sobotę rozpoczęły się w Helsinkach zawody łyżwiarskie o mistrzostwo świata. Na 500 m zwyciężył Kudrjawcew (ZSRR) 43:9, 2) Verkete (Amer.) 44:3, 3) Suomalainen (Finlandia) 44:8.

5 tys. m wygrał niespodziewanie Boeckman (Holandia) 8:37,5, 2) Norweg Lundberg 8:37,7.

Na 1.500 m zwyciężył Werket (USA) 2:22,3, 2) Broekman (Hol.), 3) Seyfarth (Norwegia).

W hali amerykański zawodnik Fonville uzyskał nowy rekord świata w pchnięciu kulą 17,35. Wynik ten jest gorszy od rekordu świata (na otwartym powietrzu) Torrance o 5 cm.

★

Hokejowa drużyna Pragi SK Libeń wygrała mecz hokejowy z reprezentacją Jugosławii 11:6 (3:1, 4:1, 5:4).

★

COCHET PRZEGRAŁ W LYONIE

LYON, 29.2 (Obsł. wł.). W finale mistrzostw tenisowych Francji (na kortach krytych) w Lyonie w grze pojedyńczej mężczyzn Hiszpan Massip pokonał Cocheta w pięciu setach 7:5, 6:4, 2:6, 2:6, 6:4. Cochet w półfinale wyeliminował Włocha Cucellego.

STEFANOVICZ WYGRAŁ W PARYŻU

W Paryżu odbył się bieg na przełaj na dystansie 7 km, organizowany przez redakcję „L'Humanité". Zwyciężył Jugosłowianin Stefanovicz przed Francuzami Julien i Patard oraz Węgrem Izefem.

★

GENEWA (Obsł. wł.). Hokeista Ullrich, o którego zacięty bój toczyły w czasie turnieju olimpijskiego Austria i CSR, zdezerterował z Austrii i gra obecnie w Neufchatel (Szwajcaria). Ullrich zaczął swą karierę jako piłkarz w SK Zilina, potem wybił się na czoło hokeistów czeskich, zręciły go jednak lepsze warunki w Austrii i w St. Moritz występował już jako Austriak. Najwidoczniej jednak franki szwajcarskie mają jeszcze większą siłę magnetyczną, skoro Ulrich zdecydował się na trzecią zmianę narodowości.

LAHTI (Obsł. wł.). Czeska drużyna hokejowa Stadion Podoli rozegrała trzecie z kolei spotkanie na swym tournee po Finlandii, bijąc reprezentację tego kraju 9:6 (4:2, 2:2, 3:2). Z Finlandii Czesi jadą do Szwecji, gdzie również rozegrają kilka spotkań.

★

CAPE TOWN (Obsł. wł.). Tenisiści angielscy, którzy bawią na tournee po Południowej Afryce, rozegrali ostatnie spotkanie z reprezentacją Bolandu wygrywając je 3:1. W ramach tego spotkania znany w Warszawie Mottram grając z panią Menzies pokonał mikście parę du Plessis i Gouws.

★

LONDYN (Obsł. wł.). Amatorscy piłkarze angielscy szykują się pilnie do Olimpiady i już 28 lutego rozegrają pierwsze z długiej serii spotkań sparringowych. Przeciwnikiem ich będzie zespół Queens Park.

Reprezentacja Wielkiej Brytanii wystąpi w następującym składzie: Carr, Neale, Bell, Edwards, Lee, Fright, Donovan, Hopper, Mc Ilvenny, Rawlings i Kippax.

★

PRAGA (Obsł. wł.). Piłkarze szwedzkiego klubu FF Malmoe zgodzili się na rozegranie kilku spotkań towarzyskich w CSR. Pierwszy mecz zagrają ze Spartą w Pradze w dniu 14 marca, a następnie wystąpią w Pilznie, Cieplicach i Budziejowicach.

Jednocześnie czołowe kluby Pragi — Slavia i Sparta — zaprosiły na turniej wielkanocny dwa zespoły węgierskie Ujpest i Ferencvaros.

★

Arsenal — Aston Villa 2:4, Blackpool — Stoke City 2:0, Chelsea — Liverpool 3:1, Everton — Middlesborough 2:1, Huddersfield Town — Bolton Wanderers 1:2, Sunderland — Sheffield U. 1:1, Wolverhapton — Sheffield Un. 1:1.

27:25!

W Salt Lake City, gdzie ostatnio odbyły się boje tenisistów zawodowych pobity został rekord długości seta (należący do Tildena, który grał ze swym przeciwnikiem seta 25:23).

Para Rigss Palls po zaciętej i dwugodzinnej walce pokonała parę Kramer Segura w jednym wprawdzie secie, ale ten brzmiał 27:25!

FRAPUJĄCE spotkanie, rozegrane wczoraj w Łodzi o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie (pula finałowa) między miejscowym Ł. K. S.-em i poznańską Wartą zakończyło się druzgocącym zwycięstwem Ł. K. S.-u 13:3. Zwycięstwo to było wyższe, niż naogół, poza łodzianami, typowano — niemniej jednak było w pełni zasłużone. Ł. K. S. dzięki temu sukcesowi bardzo silnie umocnił swą pozycję leadera w grupie finałowej i wydaje się, iż jest obecnie stuprocentowym kandydatem do zaszczytnego tytułu. A oto relacja z meczu, przetelefonowana z Łodzi przez naszego specjalnego wysłannika red. K. Gryżewskiego:

ŁÓDŹ, 29.2. (tel. wł.). ŁKS wygrał z Wartą 13:3. Łodzianie wypełnili szybko lukę w swej drużynie. Mam na myśli wagę lekką, w której po odejściu Kowalskiego, pozostała dziura. ŁKS jednak zdołał już wychować następcę, młodziutkiego Bonikowskiego. Jest to talent na dużą miarę. To bokser - szermierz, precyzyjny w ciosach, które rozdziela mądrze i wykorzystuje ich skutek. Gdy ten chłopiec nabierze rutyny, boks polski będzie miał z niego pożytek.

Z młodych wychowanków Warty najbardziej podobał się Liedtke, sympatyczny to bokser, który już dosyć dużo umie i posiada duży repertuar ciosów.

Zwycięstwo ŁKS-u można śmiało nazwać druzgocącym, a uzyskane zostało w dobrym stylu. Wszystkie walki były na dość dobrym poziomie. Żadne wyniki sędziowskie nie mogły budzić zastrzeżeń, choć kierownictwo Warty ma pretensje do sędziów o wyroki w wadze koguciej i półciężkiej. Zwycięstwo łodzian jest niewątpliwie w dużej mierze wynikiem pracy kierownictwa drużyny, które potrafiło zmontować wyrównany zespół. Najsłabszymi w ósemce są w tej chwili Stasiak i Żylis. Żylis bezsprzecznie poczynił postępy, ale jest tak przerażająco powolny, że w spotkaniu z szybszymi przeciwnikami nie będzie miał wiele do powiedzenia. Niewadził w dalszym ciągu cierpi na kompleks

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Czekamy na odpowiedź Włochów

W związku z wyrażoną przez PUWF aprobatą na rozegranie meczu tenisowego Polska — Włochy i zaproponowania Włochom jako terenu spotkania Warszawy — Polski Związek Tenisowy wysłał ostatnio oficjalne pismo do Włoskiego Związku Tenisowego z zaproszeniem tenisistów włoskich do Warszawy. Odpowiedź jeszcze nie nadeszła, wydaje się jednak, że Włosi zaproszenie przyjmą.

Jednocześnie P. Z. T. organizuje w dniach 15 — 25 marca br. w Gliwicach pierwszy obóz treningowy, w którym weźmie udział 8-miu czołowych tenisistów polskich z W. Skoneckim i Konczakiem na czele.

Tenisiści włoscy już trenują

Na krytych kortach we Francji błysnęli znów dobrą formą weterani francuskiego tenisa. Pięćdziesięcioletni Cochet pokonał m. in. pierwszą rakietę Włoch — Cucellego w 4-ch setach, jeszcze starszy Borotra — drugiego Włocha — del Bello. Nie powiodło się również parze włoskiej Cucelli, del Bello w deblu; przegrali z parą szwedzko - duńską Ferstadt, Nielsen.

Włosi nie są specjalistami od kortów krytych i jest to pierwszy ich występ po przerwie zimowej. Występ ten dowodzi jednak, że do nadchodzącego sezonu przygotowują się starannie.

Kto tak typował ten wygrał

Polska — Czechosłowacja 2:3
Warszawa — Praga 1:3
MKS (Gdańsk)—Tęcza (Łódź) 10:6
ŁKS — Warta (Poznań) 13:3
Wisła (Kraków) — Bata (Zlin) — nie odbył się.
Ruch (Chorzów) — Bata (Zlin) — nie odbył się.
Warta (Poznań) — ZZK (Poznań) 2:0
Bzura (Chodaków) — Grochów 1:2
Znicz (Pruszków) — Syrena (Warszawa) 2:3
KKS (Poznań) — YMCA (Łódź) 54:39
Znicz (W-wa) — TUR (Łódź) 20:0 w. o.
Warta (Poznań) — YMCA (Łódź)— 20:33.

Tragedia Skierki przy wadze

nie przeszkodziła MKS-owi zwyciężyć Tęczę 10:6

GDAŃSK, 29.2. (tel. wł.). Zwycięstwo M. K. S.-u nad Tęczą (Łódź) w stosunku 10:6, wobec prowadzenia przez zespół łódzki już przed meczem 4:0, było nawet dla kierownictwa drużyny Milicyjnego miłą niespodzianką. Na skutek kontuzji Mechlińskiego, który w ostatniej chwili nie mógł stanąć do walki w wadze półciężkiej, przesunięto Szymankiewicza ze średniej do półciężkiej, oddając Trzęsowskiemu 2 pkt. walkowerem bez walki.

Kulisy, które towarzyszyły utracie dalszych 2 pkt., są następujące: drużyny Tęczy i Milicyjnego ważyły się przy próbnych wagach w oddzielnych pokojach. Następnie wagi te przeniesiono do jednej sali, gdzie urzędował delegat Wydziału Sportowego. I tu wybuchła bomba.

TO BYŁY WAGI — PRIMA!

Jak się okazało, różnica pomiędzy jedną wagą a drugą wynosi 700 gram! Kierownictwo Tęczy obstawało przy swojej wadze, która wykazywała wyższy wynik. Przy powtórnym sprawdzeniu próbnych wag okazało się, że np. Skierka, mający na swojej wadze 400 gram poniżej limitu, tu nagle ma 300 gram nadwagi!

Tęcza słusznie wychodziła z założenia, że należy się dostosować do tej wagi, która została jej użyczona przez gospodarzy do próbnego ważenia. Na tym stanowisku stanął również delegat Wydziału Sportowego. Wszyscy pięściarze Milicyjnego, oprócz Skierki, przebrnęli szczęśliwie, który... przez 10 minut miał do ściągnięcia 300 gram.

Zaczęło się gorączkowe duszenie wagi wszelkimi możliwymi i niemożliwymi sposobami. Skierka pocił się! Wykonywał różne „cuda". Wszystko to było za mało. Po 15 minutach męczarni (dosłownie) pozostało jeszcze... ponad 100 gram i Tęcza zdobyła dalsze 2 pkt.

MKS DOCHODZI DO FORMY

Nie przeszkodziło to MKS-owi wyjść zwycięsko z tego spotkania w stosunku 10:6. W drużynie gospodarzy, po porażce z ŁKS, powiał inny duch. Pięściarze Milicyjnego walczyli dużo lepiej, niż w ub. tygodniu i wykazali, że sprawić mogą nie jedną jeszcze niespodziankę przy finałowych rozgrywkach. Szczególne słowa uznania należą się młodemu Gignalowi i Iwańskiemu, którzy byli twórcami niedzielnego zwycięstwa. Pierwszy wykazał wielką ambicję i wolę zwycięstwa, drugi, występujący po dłuższej przerwie, spowodowanej kontuzją, zaprezentował się naprawdę doskonale.

Można powołać się na słowa obecnego na meczu kapitana związkowego PZB Derdy, który określił Gignala jako zawodnika o dużej przyszłości, a o Iwańskim wyraził się, że dzisiejszą walką potwierdził, że należy mu się bezapelacyjnie druga lokata za Chychłą w kategorii półśredniej w kraju.

Z pozostałych zawodników dobrze wypadł Sowiński, szczególnie na finiszu. Antkiewicz i Szymankiewicz nie mieli możności zademonstrowania swej klasy ze względu na brak równorzędnych przeciwników. Skierka, jak zwykle mało błyskotliwy, ale skuteczny. Zieliński zupełnie surowy.

U gości pierwsze miejsce należy się Mazurowi, który, mimo porażki, zaprezentował się szczególnie kondycyjnie — pierwszorzędnie. Obok niego wyróżnili się: agresywny i szybki Matecki w koguciej i Grimin. Bednarek zbyt jednostronny. Jaskuła miał ciężką przewagę, gdyż przeciwnik ważył dużo więcej od niego i paraliżował mu ruchy. Żałować należy, że nie oglądaliśmy Trzęsowskiego, który jednakże, jak już wspomnieliśmy, zdobył punkty bez walki.

PRZEBIEG WALK

W muszej Bednarek (T) ulega na punkty Sowińskiemu. W pierwszym starciu zaznacza się niewielka przewaga pięściarza Milicyjnego. W II rundzie Bednarek otrzymuje ostrzeżenie za nieczystą walkę. Na początku starcia łodzianin jest agresywny i aplikuje parę celnych prostych przeciwnikowi. Walka bardzo zażarta. Duża wymiana ciosów. Pod koniec rundy znów przewaga Sowińskiego. Trzecie starcie należy bezapelacyjnie do pięściarza Wybrzeża. — Pod koniec walki Bednarek idzie ostro do przodu, ale każdy jego atak napotyka na kontrę Sowińskiego.

Kogucia. Gignal zwycięża nieznacznie na punkty Mateckiego. Pierwsze starcie należy do pięściarza Tęczy, który jest szybszy, dąży do półdystansu, gdzie zbiera punkty. Jeszcze na początku II rundy trwa przewaga łodzianina, ale powoli Gignal rozkręca się i zaczyna utrzymywać przeciwnika w zasięgu swych długich ramion, sam kilkakrotnie przechodząc do ataku. Runda remisowa. W ostatnim starciu obaj przeciwnicy słabną. Gignal jednak wykazuje dużo lepszą celność i ciosy jego dochodzą celu. Runda wysoko dla Gignala.

Piórkowa. Antkiewicz — Jurek. Od pierwszego uderzenia gongu zaznacza się wyraźna przewaga Antkiewicza. Łodzianin umiejętnie się broni, przechodząc nawet w pierwszym starciu kilkakrotnie do ataku. W II rundzie przewaga bombardiera Wybrzeża wzrasta. Po serii ciosów idzie Jurek do 9 na deski. Na początku III rundy, na skutek rażącej przewagi, sędzia przerywa walkę, ogłaszając zwycięstwo Antkiewicza przez techniczny k. o.

Lekka. Skierka na skutek nadwagi oddaje punkty walkowerem Griminowi. W walce towarzyskiej wygrywa na punkty Skierka.

Półśrednia. Iwański wygrywa wysoko na punkty z Mazurem. Najciekawsza i najpiękniejsza walka dnia. Mazur rusza, jak huragan na przeciwnika dążąc do ulubionego zwarcia i zasypując go gradem ciosów. Iwański pracuje wysuniętą lewą, raz po raz bijąc prawą, która przełamuje gardę przeciwnika. Przez wszystkie trzy starcia trwa fantastyczna wymiana ciosów. Łodzianin wykazuje nieprawdopodobną odporność. Tempo walki ani chwili nie słabnie. Doping na sali niebywały. Wśród grzmotów rozentuzjazmowanej publiczności speaker ogłasza zwycięstwo Iwańskiego.

Wobec niestawienia się przeciwnika, Trzęsowski w wadze średniej zdobywa punkty walkowerem.

W półciężkiej Szymankiewicz zwycięża w pierwszy starciu przez k. o. Janecka. Po krótkiej wymianie ciosów, Szymankiewicz ładuje parę serii w żołądek i szczękę przeciwnika. Janecek wali się na deski, gdzie zostaje wyliczony.

W ciężkiej, po chaotycznym przebiegu, Jaskuła zwycięża w trzecim starciu przez k. o. Zielińskiego.

W ringu sędziował dobrze p. Wróż (Poznań), na punkty Derda (Poznań), Kurzaj (Szczecin) i Nowakowski (Warszawa). Publiczności 2.000.

Skotnicki.

Filmowiec poraz trzeci

mistrzem pływackim okręgu łódzkiego

ŁÓDŹ 29.2 (Tel. wł.). Zakończyły się tu pływackie mistrzostwa okręgu łódzkiego w krytym basenie. Tytuł drużynowego mistrza okręgu po raz trzeci zdobył Filmowiec, uzyskując 305 pkt. przed HKS-em 211 p., YMCA 145 p., Zjednoczone 80 p. Były mistrz okręgu AZS uplasował się z 67 p. na piątym miejscu.

Ozdobą były dwa nowe rekordy okręgu Na 400 m st. dow. kobiet: Szczepaniakówna (YMCA) poprawiła czasem 7:31,1 stary rekord o przeszło 27 sek., a sztafeta Filmowca 4×200 m st. dow.: mężczyzn wynikiem 11:27,7 poprawiła rekord ponad 4 sek.

Niespodziankę sprawił Nikodemski (Zj.), wygrywając na 100 m st. klas. panów z Dobrowolskim, Krogulcem i Jaworskim.

Wyniki techniczne:

400 m st. dow. kobiet: 1) Szczepaniakówna (YMCA 7:31,1, 2) Sobczakówna (YMCA 8:38,0. 200 m st. dow. mężczyzn: 1) Boniecki 2:40,3, 2) Jerak (Obaj Filmowiec) 2:42,4. 100 m st. klas. kobiet: 1) Dawidowicz 1:41,4, 2) Duninowska (obie AZS) 1:42,6. 100 m st. klas. panów: 1) Nikodemski (Zjedn.) 1:29,8, 2) Dobrowolski (Film.) 1:30,6. 100 m st. grzbiet. pań: 1) Maślankiewicz (HKS) 1:52,7, 2) Szczepaniakówna (YMCA) 2:00,7. 100 m st. grzb. panów: 1) Witczak (Zjedn.) 1:26,4, 2) Durys II (HKS) 1:32,0. Chojnacki — rekordzista okręgu w mistrzostwach nie startował 4×100 m st. dow. pań: 1) HKS 7:10,8, 2) YMCA 7:27,0. 4×200 st. dow. panów: 1) Filmowiec 11:27,7, 2) HKS 13:13,3.



A stale mu mówiłem, żeby nie używał tyle gumy do żucia!

Klęska Warty w Łodzi

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

niższości. Uwidoczniło się to w walce z Szymurą. Marcinkowski wydaje się być w bardzo dobrej formie.

Warta wystąpiła na ringu w siódemkę, rezygnując z wagi średniej i przesuwając Sobczaka do półciężkiej, a Szymurę do ciężkiej. Klimecki wprawdzie przyjechał do Łodzi, ale nie startował. Jak nam dowodził kierownik Warty p. Piaskowski — Szymura wyraził chęć spotkania się z Niewadziłem, a kierownictwo Warty nie bardzo miało zaufanie do Klimeckiego.

Wydaje się nam, że Warta jako całość była jednak silniejsza w Warszawie w meczu z Grochowem. Szymański był wówczas w lepszej formie a Wojnowski był dużo skuteczniejszy, niż Sobkowiak. Bazarnik robi dobre wrażenie, jest szybki, ale jeszcze dużo musi się nauczyć. Dobry był tym razem Adamski, choć moim zdaniem stoczył lepszą walkę z Olejnikiem w czasie mistrzostw Polski w Katowicach. Sobczak w walce z Żylisem pokazał bardzo dobrą pracę nóg. Szymura w ciężkiej był b. dobry, a chwilami zdumiewająco szybki.

Mecz rozpoczął się w atmosferze niebardzo przychylnej dla Warty. Łodzianom nie podobało się, że nie walczy Klimecki i wołali na całe gardło: Gdzie jest Klimecki, lipa, lipa itp.

PIERWSZE PUNKTY Ł. K. S.-u

W muszej Kamiński wygrał z Liedtkiem przez t. k. o. w trzecim starciu. Natychmiast po gongu rozpoczął energiczny atak, ale Liedtke bardzo przytomnie stopował lewymi prostymi i od czasu do czasu wypuszczał groźne prawe direkty. W tej fazie walki Kamiński nie krył się zbyt szczelnie. Łodzianin jednak zbiera punkty z półdystansu i wygrywa nieznacznie rundę.

W drugiej poznańczyk często kontruje atakującego Kamińskiego. Ataki Kamińskiego stają się jednak coraz bardziej żywiołowe. Liedtke nie jest w stanie zasłonić się przed jego ciosami, nadto otrzymuje ostrzeżenie za trzymanie. Rundę przegrywa zdecydowanie.

W trzeciej Kamiński przypuszcza atak sierpami, bijąc to z lewej, to z prawej. Poznańczyk początkowo broni się ciosami wyprowadzanymi od dołu, ale po pewnym czasie opada z sił, Kamiński naciska coraz bardziej, a przewaga jego jest tak znaczna, że sędzia przerywa walkę, jak nam się zdawało, trochę jednak przedwcześnie.

W koguciej Stasiak nieznacznie wygrał z Szymańskim. Stasiak jak zwykle zaczyna swój taniec wojenny, lecz... trafia pierwszy Poznaniak. Seria sierpów Stasiaka, która mu się udaje pod koniec tej rundy decyduje o starciu dla Łodzianina. W drugiej rundzie dwa razy celnie trafia Szymański. Stasiak jakoś nie może „wejść" w swego przeciwnika i atakować go hakami. Rundę prowadzi Szymański. Stasiak dopiero w ostatniej chwili wyrównuje sierpami.

W trzeciej Szymański stara się atakować, ale bije bardzo niecelnie. Wówczas Stasiak pokazuje kilka ładnych uników. Rundę jednym punktem wygrywa Łodzianin.

W piórkowej Marcinkowski znokautował w pierwszej rundzie Sobkowiaka. Poznańczyk walczył z odwrotnej pozycji, co przez chwilę tylko peszy Marcinkowskiego. Po kilku wymianach Marcinkowski zapędza do rogu poznaniaka i ładuje serię obu rąk. Sobkowiak ucieka do sąsiedniego rogu i tam inkasuje prawy na szczękę. Nokaut jest klasyczny!

W lekkiej Bonikowski wygrywa z Bazarnikiem. Powiemy szczerze, że walka ta najbardziej nam się podobała. Spotkanie prowadzone było niemal cały czas na dystans. Bazarnik był trochę szybszy, ale Bonikowski dokładniejszy i nieco lepiej postawiony technicznie. Dwie rundy były wyrównane, trzecia stała się popisem łodzianina. Bonikowski szedł cały czas za ciosem i walkę zdecydowanie wygrał.

W półśredniej Olejnik wygrał z Adamskim. Już na początku walki łodzianin zainkasował lewy sierp, który nim wyraźnie wstrząsnął. Olejnik rewanżuje się atakami w zwarciu. Koniec rundy należy do Łodzianina, który goni po ringu swego partnera i często trafia go lewymi hakami. W drugiej przewaga Olejnika nieco się zmniejsza, Adamski trafia kilka razy w żołądek. W trzeciej poznańczyk dostaje ostrzeżenie za trzymanie. Walka staje się bardzo zażarta, a wymiany ciosów są częste. Pod koniec rundy Olejnik słabnie, ale jednak mecz wygrywa zdecydowanie.

W średniej walkower dla Pisarskiego.

W półciężkiej Żylis zremisował z Sobczakiem. Żylis wyraźnie polował na k. o., ale przy jego powolności łowy te kończą się niepowodzeniem. Sobczak tańczył koło Żylisa, nie dając się trafić, nadto często paraliżował jego ruchy trzymaniem. Mimo skoncentrowanej uwagi Sobczaka Żylis jednak dosięgnął go kilka razy bardzo silnie, ale nie potrafił wykorzystać sytuacji. Pierwsza runda należy do poznańczyka, druga jest wyrównana, a trzecia jest Żylisa. Przypuszczenia jakoby Żylis mógł być w tej chwili groźny dla Szymury — są nierozsądne.

NIEWADZIŁ PRZEGRYWA K. O.!

W ciężkiej Szymura wygrał w drugiej rundzie przez k. o. z Niewadziłem. Łodzianin wyszedł na ring blady i już z góry można było przewidzieć wynik walki. W pierwszej rundzie znalazł się do 4 na deskach, a w drugiej otrzymał szybki cios w żołądek. Wstał wprawdzie na 9, ale sędzia uznał go za pokonanego.

Walki prowadził na ringu p. Snowacki z Gdańska, który bardzo nie lubi walk w zwarciu. Na punkty pp. Kupferstajn z Warszawy, Łaukodrey ze Szczecina i Morawski ze Śląska. Hala WIMY była przepełniona po brzegi — temperatura tropikalna.

Drużyna Warty, która składa się z 11 zawodników, w poniedziałek stoczy mecz z Concordią w Piotrkowie.



Bramkarz do obrońcy: on uprawia również wolnoamerykankę i czasem się zapomina.

PULA FINAŁOWA DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTW POLSKI W BOKSIE

PULA FINAŁOWA	Ł. K. S.	M. K. S.	Warta	Tęcza	stos. walk	punktów	lokata
Ł. K. S.	B	12:4	13:3	14:2	39:9	6	
M. K. S.	4:12	O		10:6	14:18	2	
Warta	3:13		K		3:18	0	
Tęcza	2:14	6:10		S	8:24	0	

Wewnętrzne porachunki

warszawskich bokserów

WOZB do tegorocznych mistrzostw indywidualnych w boksie przyszykowuje się specjalnie starannie. Jak wiadomo, mistrzostwa odbędą się 4 — 6 marca w Ujeżdżalni (we wszystkich okręgach mistrzostwa są rozgrywane jednocześnie). Aby ułatwić dojazd do ujeżdżalni dyrekcja MZK uruchamia specjalne autobusy. Jedne z nich będą odchodziły z Placu 3-ch Krzyży (przystanek przy Inst. Głuchoniemych 7). Druga linia odchodzić będzie z Pl. Unii Lubelskiej. Z powrotem autobusy odjeżdżać będą od godz. 21-ej do godz. 22-ej.

W dniu finałów, w niedzielę — autobusy będą kursować od 11-ej do 12-ej, a powracać od 14-ej do 14,30.

Bilety będzie można nabyć wcześniej w przedsprzedaży.

Do mistrzostw zgłoszono: musza 1) Sierpiński (Skra), 2) Gołąbiowski (Leg.), 3) Makowski (Bud.), 4) Tyczyński (Bud.), 5) Patora (Gr.), 6) Bieliński (Sier.). Tytułu broni Patora.

Kogucia: 1) Sławik (Sk.), 2) Przybytniewski (Rad.), 3) Klar (Leg.), 4) Filsiak (Leg.), 5) Szatkowski (Gr.), 6) Sobkowiak (Gr.). Ubiegłego roku tytuł zdobył Aleksandrowicz, obecnie nie zgłoszony.

Piórkowa: 1) Sieradzan (Rad.), 2) Czortek (Rad.), 3) Wdowiak (Leg.), 4) Kniga (Leg.), 5) Tyrała (Bud.), 6) Wołowiec (Bud.), 7) Sadłowski (Sier.). Tytułu broni Czortek.

Lekka: 1) Kwaśniewski (Sk.), 2) Śledziewski (Sk.), 3) Małecki (SKS), 4) Żurawski (SKS), 5) Kosiński (Rad.), 6) Teddy Pietrzykowski, 7) Wąsik (Leg.), 8) Olszewski (Bud.), 9) Koprzywa (Gr.), 10) Tomczyński (Gr.). Tytułu broni Małecki.

Półśrednia: 1) Janiszewski (Sk.), 2) Błażejewski (SKS), 3) Wasiak (Rad.), 4) W. Kniga (Leg.), 5) Selma i 6) Nowak (Bud.), 7) Lipski (Sier.). 8) Majewski (Gr.). Tytułu broni Wasiak.

Średnia: 1) Draganiak i 2) Pawłowski (Sk.), 3) Krok i 4) Kruk (Rad.), 5) Kossowski i 6) Włostowski (Bud.), 7) Zagórski (Sier.) i 8) Kolczyński (Gr.). Tytułu broni Kossowski.

Półciężka: 1) Pietrusiak (Srk.), 2) Kotkowski (Rad.), 3) Nowak (Leg.), 4) Kołacz i 5) Drabkowski (Bud.), 6) Będziński (Sier.), 7) Woźniak (Gr.). Tytułu broni Kołacz.

Ciężka: 1) Rutkowski (Rad.), 2) Grzelak (Leg.), 3) Ścibor (Bud.), 4) Lesiński (Sier.) i 5) Archadzki (Gr.). Tytułu broni Archadzki.

POMORZANIN — BRDA 4:3

BYDGOSZCZ 29.2 (Tel. wł.). Pomorzanin — Brda 4:3 (1:0, 2:2, 1:2). W Bydgoszczy rozegrano na lodowisku Partyzanta przy ul. Zamoyskiego spotkanie hokejowe w cyklu rozgrywek o mistrzostwo Pomorza między Pomorzaninem a Brdą. Ogólnie liczono na wysokie zwycięstwo toruńczyków, którzy tym razem zawiedli.

W Pomorzaninie — na poziomie — obrońca Zieliński, u pokonanych dobry Labenz i ofiarnie grający bramkarz Laszkiewicz. Zainteresowanie meczem duże.

★

W piątek rozegrano mecz koszykówki o mistrzostwo Pomorza między Zjednoczeniem a Brdą. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem pierwszych 23:18 (10:6).

W środę i czwartek rozegrano na lodowisku przy ul. Zamoyskiego dwa mecze hokejowe o mistrzostwo Pomorza pomiędzy miejscowymi drużynami Partyzantem i Brdą. W obu wypadkach zwyciężyli pierwsi 4:3 i 7:2.

Pierwszy mecz piłkarski rozegrano w Solcu Kujawskim między tamtejszą drużyną i Zawiszą z Bydgoszczy. Zwyciężyli miejscowi w stosunku 3:2.

YMCA rewanżuje się Warcie

za sobotnią porażkę

POZNAŃ 29.2 (Tel. wł.). YMCA (Łódź) — Warta (Poznań) 33:20 (18:13).

Niedzielne spotkanie łódzkiej YMCA z Wartą w niczym nie przypominało sobotniego, to też licznie zgromadzona publiczność raczej nudziła się. Mecz zakończył się pewnym zwycięstwem YMCA, która tym samym ma już zapewniony tytuł mistrza Polski.

Do przerwy Warciarze starali się utrzymać grę otwartą i przez dłuższy czas prowadzenie zmieniało się co chwilę. Zryw YMCA przyniósł jej do przerwy lekką przewagę. Po zmianie stron YMCA panuje na boisku a Warta tylko od czasu do czasu podchodzi pod kosz łodzian, którzy są jednak tak zdeprymowani, że nie mogą zdobyć się nawet w najwygodniejszych sytuacjach na skuteczny strzał. Na usprawiedliwienie tak wysokiej porażki przytoczyć należy, że Warta przystąpiło do tego spotkania bez swego najlepszego zawodnika, Bielewicza, który na dwa dni przed meczem zachorował na grypę.

Punkty dla YMCA zdobyli: Dowgird 12, Barszczewski 10, Żyliński 6, Maleszewski 5. Dla Warty: Ruszkiewicz 8, Golimowski 6, Dziel 3, Pawlicki 2, i Matysiak 1.

Oba spotkania prowadzili obiektywnie sędziowie: Ujma z Warszawy i Seifert z Krakowa.

WALNE ZEBRANIE RKS ZNICZ

RKS Znicz, zawiadamia, że w dniu 2.III br. o godz. 17 (17.30) w lokalu Stronnictwa Demokratycznego, ul. Szopena 2 odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Wybór prezydium obrad i Komisji Skrutacyjnej.
3) Odczytanie protokółu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
4) Sprawozdanie Zarządu.
5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6) Dyskusja nad sprawozdaniami i ew. udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi.
7) Wybory nowych władz klubowych.
8) Sprawa przynależności Klubu do ZMD.
9) Sprawa XX-lecia klubu.
10) Wolne wnioski.
11) Zamknięcie obrad.

Skrzywdzona Gedania

przegrywa z IKS

WROCŁAW, 29.2 (Tel. wł.). Zespół Gedanii rozegrał w dniu dzisiejszym spotkanie pięściarskie z wrocławskim I KS. Mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 12:4. Wynik ten krzywdzi gości.

Na pierwszym miejscu zawodnicy I KS. Musza: Kurowski pokonał zasłużenie na punkty Berenta; kogucia: Szymonowicz uzyskał niezasłużone zwycięstwo nad Kleinem; piórkowa: Waluga zremisował z Antkowiakiem. Wynik ten krzywdzi wrocławianina, gdyż miał on walkę wygraną.

W II lekkiej: Miszczuk wygrał zdecydowanie na punkty z Zielińskim, w półśredniej Boguckiego znokautował w I r. Chychła, w średniej Horboń uzyskał problematyczne zwycięstwo nad Rajskim. Walka została przerwana na początku 3 r. na skutek kontuzji łuku brwiowego wrocławianina. W półciężkiej: Ciećwierz zremisował z Dolcckim. Wynik ostatniej walki również krzywdzi gościa, który spotkanie wygrał.

Prezesem RTSG Korona wybrany został ponownie Rudolf Lewas, wiceprezesami Roman Lowas, Osadcow, Lis, członkami zarządu: Kasprzyk, Mytnik Julian, arch. Piebańczyk, Antkiewicz, Daniel, Dudek, Niemiec i inni. Walne zebranie uchwaliło wysłać depeszę do min. Rusinka, b. czynnego zawodnika Korony z podziękowaniem za opiekę, jaką otacza RTSG Korona.

Generalna próba skoczków

ZAKOPANE, 29. 2. (Tel. wł.) W najbliższy wtorek odbędzie się konkurs skoków, który będzie generalną próbą wszystkich najlepszych polskich skoczków przed międzynarodowymi zawodami o puchar, które rozpoczynają się w Zakopanem w czwartek, 4 marca.

★

Zarząd Główny Polskiego Związku Narciarskiego podaje w komunikacie Nr. 3/48 szczegółowy program zawodów o Puchar Tatr.

Środa 3 marca — otwarcie zawodów.

4 marca — bieg zjazdowy pań i panów (Kasprowy Wierch — Kalatówki).

5 marca — Slalom pań i panów na Kalatówkach.

6 marca — Bieg płaski na dystansie 18 klm.

Niedziela 7 marca — Skoki do kombinacji i konkurs otwarty (skocznia PZN na Krokwi).

Sewriukowa

bije rekord świata

Znakomita lekkoatletka radziecka Tatiana Sewriukowa osiągnęła ostatnio w rzucie kulą (w hali) znakomity wynik 14 metrów 53 cm. Rzut ten jest lepszy od dotychczasowego rekordu świata 14 m 38 cm, należącego od r. 1938 do Niemki Mauermayer.

Dwie Wisły w Zakopanem

ZAKOPANE, 29. 2. (Tel. wł.) — W dniu dzisiejszym odbył się w Zakopanem mecz hokejowy pomiędzy Wisłą (Kraków) a młodą drużyną Wisła (Zakopane). Po zaciętej i ambitnej grze zwyciężyła Wisła (Kraków) w stosunku 9:3. W Wiśle krakowskiej najlepszymi zawodnikami byli: olimpijczyk Jasiński oraz Cisowski.

NAJLEPSZY HOKEISTA CZECHOSŁOWACJI



Czechosłowak Zabrodsky, najlepszy hokeista swego kraju, zdobył nieoficjalny tytuł olimpijskiego króla strzelców, mając na swym koncie 22 strzelone bramki

Siatkarze CSR wygrywają z Polską 3:2

Męcząca podróż nie obniżyła lepszego poziomu

CIERPLIWOŚĆ i wyrobienie sportowe publiczności, która przybyła w sobotę na międzypaństwowy mecz siatkówki Polska — Czechosłowacja, poprzedzony według programu przedmeczem z cyklu rozgrywek ligowych w koszykówce pomiędzy Turem łódzkim i Zniczem pruszkowskim — wystawione były na ciężką próbę. Wokresie, kiedy do gmachu Polskiej YMCA zaczęła napływać pierwsza fala widzów, którzy w godzinę później szczelnie zapełnili salę — nasi goście z CSR minęli właśnie... Koluszki. Oczywiste było, że mecz będzie opóźniony conajmniej o godzinę. W dodatku Znicz nie stawił się na boisko, bo otrzymał za późno zawiadomienie o przyspieszeniu spotkania z Turem, zamiast więc meczu ligowego publiczność oglądała mniej frapujące spotkanie towarzyskie Turu z warszawskim AZS I b, w którym łodzianie wygrali 44:25 (29:11).

Podczas trwania tego meczu w „kuluarach" dzielono się wiadomościami o podróży Czechów. O godz. 18 pociąg z naszym gośćmi minął Skierniewice, a o godz. 19,10 Czesi zjawili się w YMCA, obładowani potężnymi walizami. Przyjechali, ale czy zgodzą się na mecz? — oto pytanie, które stawiano powszechnie. W 2 minuty po ich przyjeździe odwiedziłem w pokoju p. Stolza, sekretarza związku siatkówki w CSR i Międzynarodowej Federacji Volleybollu.

— Wyjechaliśmy z Pragi dopiero wczoraj o godzinie 23,30 — powiedział p. Stolz. Będziemy grali, oczywiście, ale po 20-godzinnej podróży radzibyśmy najpierw rozegrać mecz Warszawa — Praga.

Dokładnie w 65 minut po przyjeździe, Czesi, odświeżeni po podróży zjawili się na boisku, powitani oklaskami publiczności, które przeszły w istny huragan braw, kiedy speaker ogłosił, że odbędzie się mecz międzypaństwowy. Stanowisko Czechów, którzy zgodzili się rozegrać oficjalnne spotkanie, przekonani przez nasze kierownictwo, że nie można robić zawodu publiczności, oczekującej cierpliwie na mecz międzypaństwowy — zasługuje na szczególne uznanie.

Zawody poprzedziły przemówienia prezesa PZPR, Z. Nowaka i przedstawiciela związku czeskiego, Stolza, który rozpoczął słowami: „Witamy zwycięską Warszawę!". Wobec braku płyt z hymnami państwowymi, zespoły odśpiewały: „Kde domov muj" i „Jeszcze Polska".

Reprezentacje wyszły na boisko w składach:

CSR: — Broz Józef, Paldus, Taubman, Hajek, Rybacek, Mikota.

Polska: — Plejewski, Bartosiewicz, Kijewski, Antczak, Markowski, Michniewski.

ZALETY I WADY ZESPOŁÓW

Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem gości w stosunku 3:2 (17:15, 11:15, 13:15, 15:4, 15:12). Czesi byli lepsi pod każdym względem z wyjątkiem serwowania. W zespole ich słabiej ścinał ledwie jeden, wszyscy zaś pozostali — znakomicie. Czesi byli wszechstronni; dobry napastnik był jednocześnie dobrym obrońcą. Oryginalne było ich blokowanie trójkami. Grali inteligentnie i przytomnie wyzyskiwali w napadzie nieobstawione miejsca. Drużyna ich była wyrównana.

W zespole naszym zawiódł Plejewski, jedyny właściwie ścinający, który z racji swego wzrostu mógł przenosić piłkę ponad blokiem równie wysokich przeciwników. Plejewski nie wyzyskał swych możliwości. Bicie piłki na siłę w blokujących trójkami Czechów było dużym błędem naszego zespołu, który przy ścinaniu nie wyzyskiwał luk. Innym błędem było, w przeciwieństwie do Czechów, stereotypowe ścinanie piłki z trzeciej pozycji, w czym niesłusznie pomagała publiczność, skandując chórem: „Raz — dwa — trzy!". Nie wyzyskano słabych zagrywek przeciwnika. Michniewski ścinał nieefektownie, ale skutecznie.

PRZEBIEG MECZU

Pierwszy set był bardzo zacięty i zaważył na wyniku meczu. Polska prowadziła 2:0, 6:3, a później 15:14. W rezultacie wygrali Czesi 17:15. Po tym secie publiczność dopominała się o wstawienie Staniszewskiego. Drugi set przyniósł nam zwycięstwo 15:11. W trzecim, w zespole gości nastąpiła zmiana: Karol Broz i Humhal zastąpili Taubmana i Mikotę. Po bardzo emocjonującej walce, w której Czesi prowadzili 8:8 i 13:12, seta wygrała Polska 15:13. Karol Broz okazał się nie tylko doskonałym ścinającym, ale również i w obronie zademonstrował kilka wspaniałych zagrań. Humhal próbował kilkakrotnie zagrywek... tyłem, nadając piłce większą siłę. Naogół Czesi nie ryzykowali mocnych serwów, licząc na swój doskonały atak, w czym zresztą nie zawiedli.

Czwarty set trwał zaledwie 10 minut. Czesi prowadzili 5:1, poczym nastąpiła przerwa na prośbę naszego zespołu. Przerwa nie pomogła. Czesi podwyższyli 8:1, następnie 10:2, 12:3 i zwyciężyli łatwo 15:4. Po tym secie Kijewskiego zmienił Staniszewski.

W piątym, decydującym secie wynik meczu nie był rozstrzygnięty niemal do ostatniej minuty spotkania. Walka była wyrównana. Czesi prowadzili już 11:5. Na 3 minuty przed końcem meczu stan setów brzmiał 2:2 i gier w piątym secie 11:10 dla CSR. Po przerwie, tym razem dla Czechów, podwyższyli oni na 13:10. Przy stanie 14:12 piłka czterokrotnie przechodziła od Czechów do Polaków, aż wreszcie, kiedy dostali ją Czesi, Paldus ściął tak energicznie, że aż przewrócił się. Piłka upadła na lukę i Czesi wygrali seta 15:12, a zarazem i mecz w stosunku setów 3:2.

CO MÓWIĄ?

P. Stolz: — Polacy przyjemnie rozczarowali. Jeżeli na mistrzostwach Europy nie będzie ZSRR, wówczas walka o pierwsze miejsca rozstrzygnie się pomiędzy CSR i Polską.

Prezes PZPR, Z. Nowak: — Nasi byli słabsi w ataku. Zawiódł Plejewski. Młodsi Antczak i Markowski spełnili swe zadanie.

Kapitan sportowy siatkówki PZPR, inż. R. Wirszyłło: — Czesi wygrali za służenie. Byli lepsi, a zwłaszcza w napadzie. U nas zawiodły wystawienia z drugiego szeregu. Jedynym ścinającym był Plejewski. Antczak rozkręcił się dopiero w trzecim secie. Graliśmy zbyt nerwowo.

Sędzia główny meczu, W. Szeremeta: — Obok pięknych zagrań mieli nasi fatalne błędy. Zawiódł Plejewski. Po takich słabych serwach Czechów, były złe podania z drugiego szeregu.

Z. Weiss

LUBLIN SZYKUJE SIĘ NA PRAGĘ

LUBLIN, 29.2 (Tel. wł.). Przed meczem Lublin — Praga w siatkówce kpt. sportowy LOZPR prof. A. Strychaczewski ustalił następujący skład Lublina na wtorkowy mecz z siatkarzami czeskimi, występującymi jako reprezentacja Pragi: Buchniarski, Gozdecki, Wójtowicz, Drewnowski (wszyscy AZS), Ciozda i Szydłowski (Cukrownia). Rezerwowi: Niezgoda (Międzyszkolny KS), Carbalski (AZS), Forysiak (AZS). W reprezentacji brak Rudzińskiego (AZS), który wyjechał na kurs WF do Krakowa.

Praga - Warszawa 3:1

Obserwując poziom gry Czechosłowaków w meczu międzypaństwowym z Polską, nie można było mieć wątpliwości co do wyniku spotkania Warszawa — Praga, chodziło jedynie o to, w ilu setach przegramy. Pomimo przegranej w stosunku 1:3 (14:16, 10:15, 15:12 i 10:15) reprezentanci nasi wykazali postęp w stosunku do gry w dniu poprzednim. Plejewski zrehabilitował się za słabą grę w reprezentacji Polski; grał przytomniej, wyzyskując przy ścięciach luki na boisku, podobnie zresztą jak i inni nasi napastnicy. Cóż, kiedy nasi goście po odpoczynku jednodniowym zagrali również lepiej, niż w meczu międzypaństwowym.

Zespoły wystąpiły w składach: Praga: Broz Józef i Karol, Paldus, Mikota, Taubman i Humhala, t. zn. w identycznym składzie z dnia poprzedniego. Warszawa — Bartosiewisz, Plejewski, Staniszewski, Tumanowicz, Bińkowski i Michniewski, a więc opartym na graczach AZS i SKS.

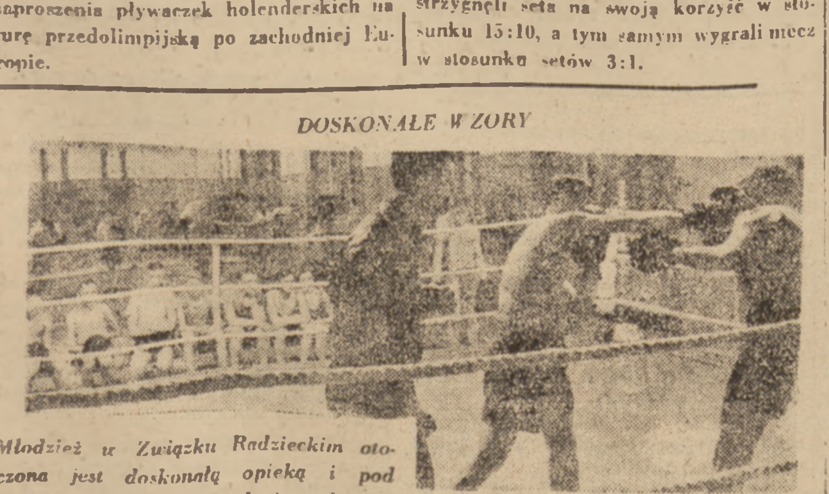
Pierwszy set był wyrównany. Przy stanie 11:9 dla Pragi Plejewski dzięki doskonałym serwom zdobył 3 gry i Warszawa uzyskała prowadzenie 12:11. Jeszcze raz nastąpiło wyrównanie 14:14 po którym Praga zdobyła 2 gry i seta 16:14. W drugim secie gra była również wyrównana (5:5 i 10:10), ale Czesi mieli lepszą końcówkę i wygrali seta 15:10.

W trzecim secie nastąpiły zmiany w składzie obu drużyn. W Warszawie Górecki zastąpił Tumanowicza, a w Pradze Rybacek i Hajek — Mikotę i Taubmana. Zmiana okazała się korzystna dla naszego zespołu, który prowadził 5:1 i 12:5. Przy stanie 14:8 dla Warszawy kontuzjowanego Bińkowskiego zastąpił Wowkonowicz. Praga podciągnęła wynik na 12:14, ale seta wygrała Warszawa 15:12 po zaciętej i emocjonującej walce. W czwartym secie wrócili na boisko Mikota i Taubman. Po wyrównanej grze (8:8 i 11:10 dla Pragi) goście nasi pięknym finiszem rozstrzygnęli seta na swoją korzyść w stosunku 15:10, a tym samym wygrali mecz w stosunku setów 3:1.

★ Randall Hinkle, młody bokser z Texas został wyznaczony do eliminacji olimpijskich. Hinkle jest klerykiem seminarium duchownego i nosi przezwisko „The punching pastor".

★ Ann Curtiss odmówiła przyjęcia zaproszenia pływaczek holenderskich na turę przedolimpijską po zachodniej Europie.

DOSKONAŁE WZORY



Młodzież w Związku Radzieckim otoczona jest doskonałą opieką i pod okiem wykwalifikowanych instruktorów uprawia z zamiłowaniem wszelkie rodzaje sportu. Na zdjęciu nauka boksu

Z dziedziny wynalazków

Czarny człowiek z USA

Niedawno „Przegląd Sportowy" zamieścił krótką notatkę informacyjną, że znakomity miotacz, murzyn Charles Fonvielle osiągnął w pchnięciu kulą fantastyczny wynik 17 metrów 22,5 cm. Zapytany przez ciekawych dziennikarzy jak doszedł do tego rezultatu, odpowiedział skromnie, że bardzo prostym sposobem.

Oto przed tym 8 godzin spał, a jedną godzinę poświęcił gorącej modlitwie.

Jeśli istotnie są to jedyne sposoby na osiągnięcie rekordu świata, to jak wspaniała przyszłość otwiera się przed wszystkimi dyscyplinami naszego sportu. W myśl recepty Fonviella pogrąża się on w coraz mocniejszy sen i to sen z którego zdaje się nawet olimpiada nie zdoła go obudzić.

A gdybyśmy metodę sympatycznego murzyna zastosowali indywidualnie do naszych sportowców?

Ileż miesięcy bez przerwy musieliby spać lekkoatleci, aby zająć przynajmniej trzecie miejsce w Londynie?

Jak długo muszą się modlić koszykarze, aby zdobyć brązowy medal?

Albo wioślarze i szermierze czy piłkarze?

Natychmiast kłaść się do łóżka i spać, spać, spać.

Zdaje się, że światowy rekord snu ustalony jeszcze w średniowieczu przez „7 braci śpiących", którzy spali bodaj 27 lat musiałby być pobity!

A co do modlitwy, to najbardziej „strzeliste akty wiary", kantyczki i godzinki, a nawet litanie też by nie pomogły.

W prawdzie wiara tworzy cuda — ale nie tak wielkie cuda!

Boję się, że prócz snu i modlitwy naszym chłopcom potrzebna jest jeszcze praca i odpowiedni sposób spędzania reszty czasu. Ciekawe ile by tak wypchnął Fonvielle, żeby poza spaniem i modleniem się jeszcze golnął sobie „czterdziechę" i ze 30 morrisów.

Chociaż jego metoda też ma swoje dobre strony. Nasi hokeiści w St. Moritz nie poszli za tym sposobem i jak twierdzą wtajemniczeni nie spali nawet w nocy. Nie modlili się również, bo „St. Moritz to nie klasztor" — jak to ładnie ujął Przeździecki — i rezultaty były odpowiednie. Narciarze ponoć też ustosunkowali się do recepty Fonviella wręcz wrogo. Wiemy, czym się to skończyło.

Czy więc czarny człowiek z USA nie ma trochę racji w swoim prostym wynalazku na zwycięstwo. Ko

Stefan Sieniarski

W olsztyńskiej kuźni rekordów

hartowały się podstawy polskiej lekkoatletyki

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Panie zdobyły się na rewelacyjne wyniki w skoku w dal, gdzie trzy zawodniczki: Moderówna, Gburkówna i Gembolisówna przekroczyły 5 metrów. Faworytka w tej konkurencji — Nowakowa — była zbyt zdenerwowana i zajęła dopiero 4-te miejsce z wynikiem o pół metra gorszym, niż w sezonie letnim. Najrówniej skakała Gburkówna, mając 3 skoki ponad 5 metrów. Jeszcze jeden rekord ustanowiła w 1 dniu zawodów Wiśniewska, wygrywając pod nieobecność Mitanowej 50 m przez płotki w 8,2. Mitan nie startowała z powodu kontuzji kolana. Były to poza skokiem panów finały pierwszego dnia zawodów. We wszystkich pozostałych konkurencjach rozegrano tylko przedbiegi, w których zanotowano kilka rewelacji. Największą było wyeliminowanie sztafety kobiecej, wielokrotnego mistrza Polski Grudziądzkiego KS.

NOWE NAZWISKO

Dobrą formę wykazali w przedbiegach sprinterzy z Lipskim, Kiszką i Machem na czele (Moderówna oddała rekord Polski Hejduckiej 8,1 na 60 m) i 800-metrowcy, z których po ciężkich przedbiegach 9-ciu zakwalifikowało się do finału. Najcięższą walkę o udział w finale stoczył Staniszewski, ulegając nieznanemu Korbanowi, będącemu jedną z największych rewelacji mistrzostw.

BRAWO GDAŃSK

Oficjalne otwarcie mistrzostw odbyło się w sobotę popołudniu, chociaż walki na bieżni i skoczni trwały od rana. Otwarcia dokonał wicewojewoda Wiłamowski, po czym przemawiali dyr. Foryś, delegat PZLA oraz dyr. Kosowski, jeden z najczynniejszych działaczy olsztyskich. Wciągnięcia na maszt flagi dokonał Gierutto w towarzystwie Łomowskiego i Moderówny. Część oficjalną zakończyła defilada zawodników, prowadzonych przez Gieruttę. Podczas defilady dało się zauważyć, że najlepiej reprezentowany jest na mistrzostwach Okręg Gdański, który też zdobył największe sukcesy.

JESZCZE JEDNA REWELACJA

Drugi dzień mistrzostw zaczął się nie mniej sensacyjnie, niż pierwszy. Finał 800 m przyniósł rewelacyjne rezultaty. Statkiewicz, jeden z naibardziej obiecujących średniodystansowców osiągnął na 150-metrowej bieżni 2,05, co wskazuje, że chłopak ten dojść może w pełnym sezonie do czasu w granicach 1,56 — 1,57. Statkiewicz rozegrał bieg bardzo dobrze, nie angażując się początkowo w walkę o prowadzenie, wysunął się na czoło dopiero po połowie dystansu i od tej chwili stale utrzymywał przewagę nad rywalami, która na mecie doszła aż do 25 metrów!

Za plecami Statkiewicza odbywała się bardzo ciekawa walka między letnim mistrzem Nowakiem, Widłem, Grzanką i Korbanem. Grzanka padł ofiarą własnego tempa i ukończył bieg na dalszej pozycji. Rewelacyjny Korban bronił się jednak przed atakami Nowaka i Widła i ostatecznie zajął II miejsce w niezłym czasie. Wideł tuż przed taśmą minął Nowaka, wygrywając o pierś. Staniszewski ukończył bieg dopiero na 7-ej pozycji. Wicemistrz Korban ma lat 20 i w zawodach lekkoatletycznych startował dopiero 7 razy.

ŚLADAMI „KUSEGO"

Bardzo ciekawą walkę nawiązali między sobą długodystansowcy Kielas i Boniecki w biegu na 3.000 metrów. Podekscytowani wielką atmosferą mistrzostw, kiedy to znów ustalono 2 rekordy Polski (Moderówna i Adamczyk), zapragnęli pobić rekord Kusocińskiego, wynoszący ponad 9 minut. Niestety, atak nie udał się i Kielas zadowolić się musiał wynikiem o 3 sek. gorszym od rekordu „Kusego" (można dodać, że rekord Polski Kusocińskiego, ustalony w Warszawie, nie jest najlepszym polskim wynikiem halowym, choć uznaje się go jako rekord. Kusociński w 1939 r. w hali w Berlinie przebiegł 3 000 m w 8,33,4).

Kielas, Boniecki i Dzwonkowski już po dwu okrążeniach wysunęli się zdecydowanie na czoło, odsuwając się o kilka metrów od Gałuszki. Po połowie dystansu, od dwóiki leaderów zmieniającej się w prowadzeniu odpadał coraz dalej Dzwonkowski. Na 17-ym okrążeniu Kielas i Boniecki zdublowali biegnącego na 4-ej pozycji Czajkowskiego. Walka o 1 miejsce rozpoczęła się na 2 okrążenia przed metą. Na czele znajdował się wtedy Boniecki. Kielas zaatakował kolegę klubowego na ostatnim okrążeniu i pięknym finiszem zakończył bieg. Boniecki znalazł się o 4 metry za nim. Czasy obydwu zawodników są b. dobre i obiecują nam wiele w sezonie letnim. Możemy liczyć śmiało na rezultaty poniżej 15 minut.

DWA REKORDY

Najbardziej zaciekłą walkę stoczono w finale biegu na 60 m. Kiszka po 6 próbach startów (pistolet nie chciał wystrzelić) wykazał większą odporność nerwową i biegnąc wspaniale, uzyskał przewagę 1 m nad ogólnym faworytem, Lipskim. Rezultatem tej walki był nowy rekord Polski! Kiszka nie mógł jednak odegrać żadnej roli w skoku w dal, zmęczony ustanowieniem rekordu. Konkurencja ta zakończyła się wielkim triumfem Adamczyka, który w jednej próbie przekroczył 7 metrów (i bardzo nieznacznie), ale upadł do tyłu. Nie zrażony tym niepowodzeniem, po zmierzeniu nieudanego skoku, zapowiedział pobicie rekordu Polski i słowa dotrzymał. 7,15 jest o 11 cm lepsze od poprzedniego rekordu, kóry należał do Hankego (nieoficjalny: Garnuszewski 7,11).

Kuźmicki w skoku w dal trochę zawiódł. Na treningach uzyskiwał około 7 m. Dobrze natomiast spisał się Pawłowski, utrzymując się w formie ub. sezonu letniego. Jeden z lepszych wyników osiągnięto w skoku o tyczce. Morończył z łatwością skoczył 3.70, jednakże atak na 3.80 nie udał się. Surowy technicznie Małecki jeszcze raz potwierdził, że jest wielkim talentem, zdolnym do osiągania wyników lepszych od Morończyka. Niestety, technicznie jest od niego o dwie klasy gorszy. III miejsce Gromali, który kiedyś zapowiadał się b. dobrze, jest niezbyt miłym przypadkiem. Bardzo dobrze wypadł w tyczce Adamczyk, wyrównując swój rekord życiowy sprzed dwu lat skokiem 3.40. Gierutto skoczył na równi z Kuźmickim 3.30.

Niespodzianką było zwycięstwo Sinoradzkiej w pchnięciu kulą nad specjalistką w tej konkurencji Cieślewiczówną. Sinoradzka poprawiła się od lata ub. roku o 60 cm, jak na oszczepistkę — wystarczy.

Syrena była faworytem sztafety 3 x 800. Niestety, musiała wystawić słabszy skład, gdyż kierownictwo ośrodka olimpijskiego nie pozwoliło Statkiewiczowi startować w sztafecie, mimo, że nie było wyraźnej decyzji lekarza, zabraniającej startu. Pod nieobecność Syreny (zastępca Statkiewicza — Kaufman wycofał się po 600 m) walkę o 1 miejsce stoczyła Cracovia z gdańskim Zrywem. Wideł, biegnąc na ostatniej zmiany Cracovii, zrewanżował się wicemistrzowi Polski, Korbanowi za porażkę, poniesioną w finale 800 m.

Olsztyniacy święcili niebywały sukces, zresztą nie jedyny na tych zawodach, w szafecie 4x50. Międzyszkolny Klub Sportowy Lechia odniósł zdecydowane zwycięstwo. Drugim sukcesem Olsztyna można nazwać organizację mistrzostw. O ile zawody ciągnęły się zbyt długo i ponad przewidziany w programie czas, to zawinili tu tylko zawodnicy, którzy zbyt licznie obsadzali prawie każdą konkurencję (60 m panów — 42 zawodników).

Wyniki techniczne

PANIE

60 m — I półfinał: 1) Gburkówna (HKS Grudziądz) 8,5 sek. 2) Broskówna (Gedania) 8,5 sek.; II półfinał: 1) Moderówna 8,1 sek., 2) Gambolisówna 8,5 sek.

Finał: Moderówna (AZS Łódź) 8,8 — rekord Polski, 2) Broszek (Gedania) 8,1, 3) Gburek (Grudz. Kl. Sport.) 8,2, 4) Gembolisówna.

500 m — 1) Cieślik (Pomorzanin) 1:30,7 min.; 2) Heczko (HKS Wybrz.) 1:32,9 min.; 3) Brockówna (HKS Wybrz.) 1:34,5 min.

50 m przez płotki: 1) Penners (Gedania) 8,3 sek. (rek. Polski wyrównany); 2) Peskówna (ŁKS) 8,5 sek.; 3) Abakanowicz (HKS Wybrz.) 10,7 sek.

Sztafeta 4×50 — I przedbieg: 1) HKS Wybrz. — 31,7 sek., 2) Pomorzanin 32 sek. II przedbieg: 1) Gedania — 30,1 sek., 2) Lechia (Poznań) 33,4 sek.

Finał: 1) Gedania: Wiśniewska, Wyrobek, Broczek, Garal 30,6, 2) Lechia (Poznań) 32,1, 3) HKS Wybrzeże 33,2, 4) Pomorzanin.

Skok w dal: 1) Moderówna (AZS Łódź) 5,16 m — nowy rekord Polski; 2) Gburkówna (HKS Grudziądz) 5,12 m; 3) Gembolisówna (KS Batory) 5,07 m.

Skok w zwyż: 1) Wiśniewska (Gedania) 143, 2) Peszkówna (ŁKS) i Felchnerowska (Pomorzanin) 133, 4) Gembolisówna i Moderówna 128.

Kula: 1) Sinoradzka (Pomorzanin) 10,81, 2) Cieślewicz (Pocztowiec) 10,42, 3) Peszkówna (ŁKS) 9,80, 4) Iwaszkiewicz (Pomorzanin) 9,09.

PANOWIE

60 m I półfinał: 1) Lipski (AZS Olsztyn) 7 sek. — rek. Polski wyrównany; 2) Szymoszek (ZZK Kat.) 7,2 sek.; II półfinał: 1) Kiszka (Lignoza) 7 sek. — rekord Polski wyr. ponownie; 2) Mach (Zryw Gdańsk) 7,7 sek.

Finał: 1) Kiszka (Lignoza) 6,8 — rekord Polski, 2) Lipski (AZS) 6,9, 3) Mach (Zryw) 7, 4) Szymoszek (ZZK).

800 m I przedbieg: 1) Wenda (Zryw Gd.) 2:11,4 min.; 2) Grzanka (AZS Olsztyn) 2:11,9 min.; 3) Nowak (HKS Wybrz.) 2:12,4; II przedbieg. 1) Statkiewicz (Syrena) 2:18,4; 2) Wideł (Cracovia) 2:18,4; 3) Dychto (Pabianice 2:18,4; III przedbieg: 1) Korban (Zryw Gd.) 2:13,3; 2) Staniszewski (Syrena) 2:13,2; 3) Przyborowski (Olsztyn) 2:15,4.

Finał: 1) Statkiewicz (Syrena, W-wa) 2,05, 2) Korban (Zryw) 2,09,5, 3) Wideł (Cracovia) 2,10, 4) Nowak (HKS).

3.000 m: 1) Kielas (Zryw) 9.05,0, 2) Boniecki (Zryw) 9,07,2, 3) Dzwonkowski (Zryw) 9,19,7, 4) Czajkowski (Syrena) 9,38,0.

Sztafeta 4×50: I przedbieg: 1) HKS Wyb. 35,8 sek.; 2) Syrena 36,2 sek.; II przedbieg: 1) Lechia (Olsztyn) 26,8 sek.; 2) Zryw (Gdańsk) 27,2 sek.

Finał: 1) Lechia (Olsztyn) skład: Klemens I, Klemens II, Rosochacki, Rutkowski — 26,5, 2) HKS (Wybrzeże) 26,8, 3) Zryw (Gdańsk) 27,1.

3×800: 1) Cracovia — Szymański, Kolejka, Wideł — 6,44, 2) Zryw 6,45, 3) Pomorzanin 51.

60 m płotki: I półfinał: 1) Gierutto (Syrena) 9,2 sek.; 2) Kuźmicki (DKS Łódź) 9,3 sek.; II półfinał: 1) Adamczyk (Odra Wrocław) — 8,6 sek.; 2) Pawłowski (DKS Łódź) 9,2 sek.

Finał: 1) Adamczyk (Odra) 8,6, 2) Pawłowski (GKS) 9, 3) Gierutto (Syrena) 9,2, 4) Kuźmicki (GKS).

W zwyż: 1) Dręgiewicz (Cracovia) 1,85 m (najlepszy wynik uzyskany w Polsce po wojnie); 2) Adamczyk (Odra) 1,80; 3) Gierutto (Syrena) 1,80.

Skok w dal: 1) Adamczyk (Odra) 7,15 — rekord Polski, 2) Pawłowski (GKS) 6,69, 3) Kiszka (Lignoza) 6,67, 4) Kuźmicki (GKS) 6,64.

Tyczka: 1) Morończyk (AZS Kraków) 370, 2) Małecki (Pafawag) 360, 3) Gromala (GKS) 340, 4) Adamczyk (Odra) 340.

Trójskok: 1) Kuźmicki (DKS Łódź) 13,46 m; 2) Parzanowski (DKS Łódź) 13,05 m, 3) Abramski (Społem Olsztyn) 13,61 m.

Kula: 1) Łomowski (Gdańsk) 14,77 m; 2) Gierutto (Syrena) 14,57 m, 3) Krzyżanowski (Zryw Gdańsk) 13,71 m; 4) Adamczyk 13,25.

Wymiana motocyklistów z Rumunią

Polski Związek Motocyklowy otrzymał pismo Rumuńskiego Związku Motocyklowego, w którym proponuje nawiązanie kontaktu sportowego oraz wzajemną wymianę zawodników w imprezach motocyklowych Rumunii i Polski.

PZM zaproponował wymienny udział zawodników polskich w „Grand Prix de la Republique Populaire Rumaine" i „Wielkim Konkursie Turystycznym Ludowej Republiki Rumuńskiej" oraz zawodników rumuńskich w „Grand Prix" Polski w Poznaniu w dniu 13 czerwca 1948 i „Trzydniowym Międzynarodowym Raidzie szosowo-terenowym po Ziemiach Odzyskanych", urządzanym na zlecenie PZM-u przez Sekcję Motocyklową OMTUR — Okęcie w dniach 13 — 15 sierpnia 1948. Poza tym PZM zaproponował wymianę zawodników w zawodach wyścigowych na torach żużlowych.

Dlaczego nie chcą jechać do Łodzi?

Kierownictwa śląskich klubów pływackich postanowiły nie obsyłać swoimi zawodnikami tegorocznych zimowych mistrzostw Polski w Łodzi. Krok motywują tym, że mistrzostwa te odbywać się będą w basenie o nie przepisowych wymiarach. Wysyłanie zawodników śląskich, stanowiących 80 proc. klasy mistrzowskiej pociągnęłoby za sobą wydatek w kwocie około 400 tys. zł. Zarząd ŚLOZP., postanowił wezwać bogatsze kluby, aby wysłały do Łodzi przynajmniej kilku zawodników, mając na uwadze znaczenie propagandowe.

Warta i KKS potężną bronią Poznania w walce o prymat w piłkarstwie

PRZY małej czarnej spotykam nowowybranego kierownika Sekcji Piłkarskiej mistrza Polski — poznańskiej „Warty" a wielce zasłużonego działacza klubowego p. Władysława Słebiodę.

— W jakim składzie wystąpi „Warta" w przyszłych rozgrywkach ligowych — rzucam wstępne pytanie?

— Drużynę opierać będę — mówi p. Słebioda na początku sezonu na starych i wypróbowanych już w ciężkich bojach zawodników — tych, którzy zdobyli mistrzostwo Polski. W bramce zagra popularny Sztachetka — Krystkowiak, w rezerwie zaś będzie etatowy już Szulc Zbigniew. Reprezentacyjną parę obrońców tworzyć będą Weiss i Dusik. A pod ręką będę miał Staniaka, który po odniesionej poważnej kontuzji w ub. roku przystąpił już do normalnego treningu. Do pomocy przewiduje starych, wypróbowanych rutyniarzy Danielaka i Kaźmierczaka, z uzupełnieniem dobrze spisującego się w końcowych rozgrywkach ubiegłorocznych młodego jeszcze wiekiem zawodnika — Grońskiego. W rezerwie pozostaje do wyboru zaawansowany technicznie Witkowski oraz wykazujący stałe postępy młody nasz wychowanek Skrzypiński. Linia ofensywna to — Gierak, Gendera, Czapczyk, Skrzypniak i Smólski. Do linii tej wchodzić będzie nasz b. zawodnik z czasów przedwojennych, który niedawno powrócił z zachodu, Orłowski. Grał on już dawniej w Warcie na różnych pozycjach, a co najważniejsze dysponuje strzałem z obu nóg, przy czym jest dość dobrze wyszkolony technicznie. Do dyspozycji pozostaje jeszcze całe grono zawodników młodych, którzy wyszli już z szeregów juniorów.

— Czy są panowie zadowoleni z losowania — rzucam następne pytanie.

— Pierwszy wynik losowania obchodzący dwanaście drużyn przyjęliśmy tak jak jest, nie wnikając czy będzie to dla nas korzystne, czy też nie. Drugiego w tej chwili jeszcze nie znamy.

— A jakie są szanse Warty w roku bieżącym?

— O szansach w obecnych rozgrywkach nie chcę mówić. Moje dwunastoletnie doświadczenie w kierownictwie Sekcji piłkarskiej nauczyło mnie wiele. Jestem tym, który uważa, że mecz jest wygrany dopiero po końcowym gwizdku bez różnicy na klasę przeciwnika. Zdaję sobie sprawę, że tegoroczne rozgrywki będą kształtowały tabelę od pierwszego meczu i w tym duchu starać się będę nastawić nasz zespół. Uważam, że uzyskanie dobrych wyników zależeć będzie przede wszystkim od harmonijnej współpracy wszystkich — tj. kierownika, trenera i całej drużyny.

— Kogo uważa pan za najtrudniejszego przeciwnika?

— W pierwszym rzędzie drużyny, które w dotychczasowych bojach ligowych zajmowały miejsca czołowe, a za tym nie chcąc nikogo urazić alfabetycznie: AKS, Cracovia, Polonia - Warszawa, Polonia - Bytom, Ruch, Wisła.

Tym nie mniej pesymistycznie nastawiony jestem do „fuksów".

— Czy Warta przewiduje jakieś spotkania międzynarodowe?

— Mimo swej długoletniej działalności w Klubie jestem w tym wypadku homo novus. Wiem, że dla podniesienia poziomu Zarząd Klubu czyni starania w kierunku wprowadzenia jakieś drużyny węgierskiej i czeskiej.

— Prawdopodobnie w Święta Wielkiej Nocy gościć będziemy drużynę MTK — Budapeszt.

Specjalną uwagę zwracamy na bardzo licznych juniorów, a opiekę nad nimi powierzymy p. Bilskiemu. Jest to firma, na której możemy polegać. Przy pomocy trenera Fogla uda mu się napewno wyciągnąć z tego grona najbardziej wartościowe jednostki, które co zresztą jest i życzeniem Zarządu mogły by z czasem zastąpić swych starszych kolegów.

Żegnam kierownika mistrzowskiego Klubu życząc powtórzenia sukcesu z roku ubiegłego.

★

PREZESA Zarządu Klubu Sportowego ZZK — Poznań, wicedyrektora Bronowskiego zastaję w gabinecie służbowym, schylonego nad stosami akt. Wyjaśnienie celu wizyty i wzmianka, że chodzi o wywiad dla „Przeglądu Sportowego", wprowadza odrazu przyjazny nastrój.

Przechodzimy z miejsca do omawiania spraw ściśle klubowych.

— Jaki jest obecnie nastrój w drużynie piłkarskiej — wejście do ekstraklasy zostało chyba przyjęte z żywiołową radością?

— Owszem. Cieszymy się wszyscy — pada odpowiedź. Ale muszę dodać dla ścisłości, że nie przewidywaliśmy innego epilogu dla naszej głośnej sprawy protestowej. Prawo wejścia do Ligi wykazaliśmy na boisku, wygrywając szereg spotkań z groźnymi przeciwnikami. Awans do ekstraklasy był więc dla nas zwykłym aktem sprawiedliwości.

— Terminarz rozgrywek przewiduje kilka ciężkich spotkań już u progu sezonu. Czy drużyna jest do nich już przygotowana?

— Szereg miesięcy prowadziliśmy intensywną zaprawę zimową pod okiem trenera mgr. Balcera. Rozegraliśmy także kilka spotkań treningowych. Po wygranym spotkaniu z A klasową drużyną „San" w stosunku 3:0 czeka nas jeszcze prawdziwa próba sił z poznańską „Wartą" w dniu 29 bm. Ogólnie biorąc do walk ligowych jesteśmy przygotowani i nie martwimy się o kondycję.

— Czy przewiduje się zmiany w składzie drużyny?

Zasadniczo nie. Szkielet zespołu pozostaje ten sam. W bramce wystąpią Gołębiowski i Tomiak, w obronie Wojciechowski I i Sobkowiak (z juniorów), w pomocy Matuszak, Tarka i Słoma, w napadzie Polak, Antoła, Wojciechowski II, Białas. Obsadę lewego skrzydła ustalimy po dalszych meczach treningowych. W napadzie właśnie mogą nastąpić największe korzystne dla jego skuteczności zmiany.

— Co pan sądzi o szansach swych pupilów?

Prezes Bronowski uśmiecha się i po chwili namysłu odpowiada: Wierzymy w naszych piłkarzy. Obserwowaliśmy ich ciężkie walki w ub. r. i cieszyliśmy się wykazywaną przez cały zespół ambicją i wolą walki. Trudno bawić się w proroctwa, ale twierdzę z całą pewnością, że nie przyniosą ujmy barwom polskich kolejarzy.

— Czy jesteście zadowoleni z wyników losowania?

— Nie zupełnie. Musimy odrazu zmierzyć się z tak groźnym przeciwnikiem jak Wisła, Polonia — Warszawa, Ruch, AKS i Cracovia. Mamy również solidnego „gwoździa" w środku sezonu, mianowicie 30 maja gramy z Garbarnią w Krakowie, 3 czerwca z Wartą w Poznaniu i 6 czerwca z Polonią (Bytom) w Bytomiu. Zasadniczo więc cały tydzień spędzą nasi zawodnicy w pociągach i na boisku.

Na tym kończymy pogawędkę. Odchodząc życzę sympatycznej drużynie poznańskich kolejarzy sukcesów na boisku.

Na lodowisku Pruszkowa startowali starzy i młodzi

Na lodowisku PZŁ w Pruszkowie odbyły się zawody w jeździe szybkiej na lodzie. Z rana przy lekkim mrozie zanotowano cały szereg doskonałych wyników na 500 m. Inż. Janusz Kalbarczyk uzyskał 46,6 sek. przed Rytterem 48,7 i Głodkowskim 53,4 sek. wszyscy z WKS „Legia". Wśród juniorów niespodziankę sprawił 17-letni Lewandowski (WKS „Legia"), który w swojej konkurencji zajął 1 miejsce z wynikiem 52,1 sek. przed Antosikiem 55,8. Na łyżwach krótkich Magierowski uzyskał 64,8 przed Sieradzkim (młodzież szkolna).

W biegu asów na 10 000 m cały dystans zawodnicy jechali w złych warunkach. Kilkanaście stopni powyżej zera i wiosenne słońce zniszczyło bieżnię i zawodnicy nie mogli uzyskać podobnych wyników jak w sprincie. Stawka Kalbarczyk, Rytter, Głodkowski jechała razem do ostatniego okrążenia. Na finiszu zwyciężył o ułamki sekund przed Rytterem i Głodkowskim inż. Kalbarczyk w czasie 21,32 sek. Rewelacja Głodkowski gdyby nie miał pecha i nie upadł dwukrotnie poważnie zagroziłby mistrzowi i vice-mistrzowi.

Zawody te z punktu widzenia propagandowego wypadły dobrze. Poza „asami" startowało 25 juniorów.

Cracovia liczy na młodzież a tymczasem wystąpi ze starymi

Stolica piłkarstwa polskiego pilnie przygotowuje się do nadchodzącego sezonu. Gorączkowa praca przedsezonowa wre we wszystkich trzech klubach Klasy Państwowej, chociaż na świecie króluje jeszcze zima, a z nią narty i hokej na lodzie. Zajrzyjmy więc za kulisy klubowe.

Najpopularniejsza w Polsce drużyna Cracovii nie zmarnowała okresu zimowego. Od początku stycznia regularnie dwa razy w tygodniu na sali gimnastycznej gimn. Witkowskiego odbywa się „sucha" zaprawa, którą prowadził mgr. Mochnacki, Frekwencja była b. duża.— Pierwsza drużyna uczęszczała prawie w komplecie, oprócz niej IB i juniorzy, z których tylko część uczęszczała do YMCA na zaprawę KOZPN, podwadzoną przez trenera związkowego mgr. Jesionkę. Po przyjeździe trenera czeskiego Karola Pruhy, tj. od 5 bm. rozpoczęły się już treningi na małym boisku.

Pruha, którego jako trenera polecił Cracovii Czechosłowacki Związek Piłki Nożnej trenuje we wtorki i czwartki — starszych, w środy i piątki — juniorów. Treningi na boisku są krótkie, gdyż obecna pora zimowa na dłuższe nie pozwala. W poniedziałki w lokalu klubowym przy ul. Smoleńsk 16 odbywają się wykłady teorii piłkarskiej dla wszystkich zawodników oraz pouczające wykłady o zachowaniu się na boisku i poza boiskiem, o szkodliwości alkoholu i papierosów, o tem, że przegrany mecz trzeba tak samo przyjmować, jak wygrany. W Cracovii panuje atmosfera zgodnej rodziny, toteż młodzież pilnie słucha tych pożytecznych wykładów. Kierownikiem sekcji jest „autorytet" piłkarski płk. dr Ignacy Izdebski, jego zastępcą wychowanek Cracovii — Stanisław Wójcik.

Podkreślenia godne jest współżycie koleżeńskie I drużyny. Tworzy ona jeden zgrany duchowo zespół, który reprezentować będzie biało czerwonych w tegorocznych rozgrywkach Klasy Państwowej. Oto oni: bramkarze: Henryk Rybicki i Jan Hymczak; obrońcy: Władysław Gędłek, Tadeusz Glimes; rez.: Kazimierz Dziobak, pomocnicy: Edward i Marian Jabłońscy, Tadeusz Parpan, Eugeniusz Mazur; napastnicy: Henryk Bobula, Julian Radoń, Eugeniusz i Stanisław Różankowscy, Władysław Szewczyk, Jan Majeran, Czesław Strąk (Szeliga), Józef Dyejan, Gedeon Waja, Ludwik Poświat i wielu innych młodszych zawodników, których kierownictwo ma zamiar stopniowo wprowadzać do I drużyny.

Brani są tutaj w rachubę: Masaczyński, Kadłuczka, Wiśniowski, Kaszuba, Reguła i Koza. A z 9 czynnych drużyn juniorów Cracovii jest w czym wybierać.

Najbliższy program Cracovii 29 lutego: Lechia w Mysłowicach, 7 marca: „ostatni galop" z jedną z miejscowych drużyn A klasowych. Na święta Wielkanocne przyjeżdża do Cracovii Slezska Ostrawa, na Zielone Święta Cracovia wyjedzie na jubileusz Ziliny, w czerwcu na turniej do Nitry o puchar Pribiny.

Drzazgi Śląskie

★ Tegoroczne zimowe okręgowe pływackie mistrzostwa Śląska odbędą się w Zabrzu — 7 marca. Organizatorem ich jest ruchliwa sekcja pływacka GZKS Zjednoczenie Zabrze.

★ Kalus (RKS Szombierki), reprezentacyjny obrońca Śląska Opolskiego, zwrócił się do klubu z prośbą o udzielenie zwolnienia. Ma on zamiar grywać w ligowej drużynie AKS Chorzów.

★ W meczu bokserskim o mistrzostwo kl. B Śl. OZB. Lechia Mysłowice, pokonała Odrę Opole 11:5, a ZZK Opole, rozgromił RKS Naprzód Radzionków 12:4.

★ Śmiałego włamania dokonali nieznani sprawcy do lokalu RKS Lechia Mysłowice, kradnąc z tamtąd 12 par rękawic bokserskich, 25 par butów piłkarskich, 5 piłek, oraz pewną ilość spodenek i koszulek.

★ W meczu hokejowym rozegranym w Opolu, miejscowa Odra, wysoko pokonała Pogoń Prudnik 11:0 (6:0, 1:0, 4:0).

POLONIA — YMCA 10:6

W towarzyskim meczu, który odbył się w niedzielę Szydłowski (P) w papierowej wygrał z Pośnikiem, w piórkowej Szczurkowski (P) wygrał z Maciejewskim, w II piórkowej Borkowski (P) wygrał z Brzewiczem, w I lekkiej Łukasiewicz (P) wygrał z Mikulczykiem, w II lekkiej Pankowski (P) przegrał z Rumiankiem, Pawliczek (P) w półśredniej przegrał z Kittlem, w średniej Krassowski (P) wygrał wysoko na punkty z Tumankiewiczem.

W walce nadprogramowej Wawro (P) wygrał przez k. o. z Samorejem. Ogólny wynik 10:6 dla Polonii.

„Społem" z Wrocławia rewelacją w tenisie stołowym na turnieju w Radomiu

RADOM, 29.2. (tel. wł.). Mistrzostwa Polski w tenisie stołowym, rozegrane w Radomiu w Wytwórni Broni w dniach 26 — 29 lutego br. zgromadziły na starcie 17 drużyn oraz 72 zawodników, w tym 17 kobiet do gier indywidualnych.

26 lutego o godz. 14-ej nastąpiło oficjalne otwarcie turnieju, którego dokonał przedstawiciel okręgu radomskiego p. Staniszewski. Po przemówieniach powitalnych, wygłoszonych przez przewodniczącego WF i PW p. Dąbrowskiego oraz prezesa PZTS mgr. Murka odbyła się defilada zawodników, po której przystąpiono do rozgrywek drużynowych.

Startujące drużyny podzielono na grupy, rozstawiając najsilniejsze zespoły: zeszłorocznego mistrza i wicemistrza Kopalnię Polską i Siemianowiczankę oraz warszawską Legię i Cracovię. Podział ten okazał się słuszny, wszystkie bowiem rozstawione drużyny zajęły pierwsze miejsca w swych grupach, kwalifikując się do rozgrywek finałowych.

Do finału weszła poza tym rewelacyjna drużyna „Społem" z Wrocławia.

Rozgrywki przeciągnęły się dłużej, niż przewidywano. Relacja naszego korespondenta, który dzwonił do nas wczoraj o godz. 22-ej brzmi następująco:

Do tej pory zakończono jedynie grę indywidualną pań.

Pierwsze miejsce i mistrzostwo Polski na r. 1948 zdobyła Maria Glasner (ZRKS Gwiazda — Wrocław). Na drugim miejscu uplasowała się Podmiotko z warszawskiej „Przyszłości".

Rozgrywki indywidualne panów zakończone zostały jedynie w grupie pierwszej i trzeciej. Pierwsze miejsca w tych grupach zajęli: Kasprzyk i Piechaczek, obaj z Siemianowiczanki. Rozgrywki w grupach drugiej i czwartej nie zostały jeszcze zakończone.

Nie zakończono również do tej pory rozgrywek drużynowych. Dotychczas rozegrano następujące gry: Kopalnia Polska — Siemianowiczanka 5:4, Legia — Siemianowiczanka 5:0, Cracovia — Legia 5:1, Społem — Cracovia 5:3. Najciekawszą jednak rozgrywką było spotkanie między Legią a Kopalnią Polską. Po 4-godzinnej (!) zaciętej walce wygrała Legia w stosunku 5:3. Należy oczekiwać, iż mistrzostwa zakończą się najwcześniej o godz. 2-ej po północy.

Bokserzy Cracovii w Jarosławiu

JAROSŁAW, (kor. wł.). Drużyna pięściarska Cracovii stoczyła w Jarosławiu równorzędną walkę z bokserami JKS-u, wygrywając 10:6. Sędziował w ringu prezes Kollegium sędziów OZB Kraków — Winiarski, na punkty delegat OZB Rzeszów — Szott. Wyniki: W. musza: Szołek (Cr.) wygrywa na punkty z Bosakowskim (JKS); w. kogucia: Przybylski (Cr) remisuje z Brygiderem Art. (JKS); w. piórkowa: Krowicki (Cr) przegrywa na punkty z Matiasem (JKS); w. piórkowa 2-ga: Maderski (Cr) przegrywa przez techn. k. o. z Oleśnickim (JKS); w. lekka: Druzgała (Cr) remisuje z Michno (JKS); półśrednia: Szczerbowski (Cr) wygrywa przez k. o. w I r. z Kamińskim (JKS); średnia: Stysiał (Cr) zwycięża przez k. o. C'chego (JKS); półciężka: Rapacz (Cr) wygrywa z początkującym Jasińskim (JKS) przez techn. k. o.

★

Najlepszy piłkarz JKS-u (Jarosław) i miejscowy „król strzelców" Streit przenosi się na stałe do Tarnowa, gdzie wystąpi w drużynie Tarnovii w meczach o mistrz. ekstraklasy polskiej.

★

Sport motocyklowy w Jarosławiu organizuje się. Obok silnej sekcji motocyklowej Rzem. K. S.-u pod kier. Szykownego (około 60 maszyn), zabrała się do pracy sekcja motocykl. JKS-u pod kier. Ted. Bistronia.

(M. G.).

Zawody międzyszkolne Lublin-Zamość 14:2

LUBLIN 29.2 (Tel. wł.). Mecz bokserski drużyn szkolnych. Pierwsze międzymiastowe zawody pięściarskie drużyn szkolnych pomiędzy szkolnym KS Zamościa i międzyszkolnym KS Lublina zakończyły się wysokim cyfrowo zwycięstwem gospodarzy. Wyniki: w wadze papierowej Chołodzianko (Zam.) przegrał na punkty z Kukierem (L.), w muszej Kacprzysiak (Z.) uległ wysoko na punkty Klempce (L.), w koguciej Kowalski (Z.) pokonał Barlnika (L.) w piórkowej Kozak (Z.) przegrał ti k. o. z Kołodyńskim (L.) w lekkiej Puławski (Z.) został wypunktowany przez Szymanka (L.), w półśredniej Surmak (Z.) wysoko przegrał na punkty z agresywnym Sidorem (L.), w średniej pierwszej Wysłocki (Z.) po dwóch starciach poddał się Szczawińskiemu (L.), w średniej drugiej Oziembło (L.) odniósł zwycięstwo nad Kozłowskim (Z.) przez t. k. o. w II r.

Zawody poprzedziło przemówienie wizytatora, J. Maja. Widzów ok. 800. Zawody spełniły zadanie propagandowe.

LEN MISTRZEM HOKEJOWYM DOLNEGO ŚLĄSKA

WROCŁAW, 29.2. (tel. wł.). W piątek, sobotę i niedzielę w Wałbrzychu rozegrane zostały mistrzostwa D. Śląska w hokeju na lodzie. W rozgrywkach wzięły udział 4 drużyny: miejscowy Len, Odra (Opole), OMTUR (Jelenia Góra) i IKS (Wrocław). Tytuł mistrza zdobyła drużyna Lnu.

Poszczególne spotkania dały następujące wyniki: Odra (Opole) — IKS (Wrocław) 2:1 (1:0, 1:1, 1:0). Odra (Opole) — OMTUR 7:1 (1:0, 3:0, 3:1). Len — IKS 5:3 (1:2, 1:1, 3:0). OMTUR (Jelenia Góra) — IKS 4:2 (3:0, 1:1, 1:0). Len — Odra 2:0 (1:0, 0:0, 1:0).

Na pierwszym miejscu uplasował się Len 6 pkt., 2) OMTUR 4 pkt., 3) Odra (Opole) 4 pkt., 4) IKS pkt. 0.

Klęska Ludwikowa w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA 29.2 (Tel. wł.). W Częstochowie gościła 8-ka Ludwikowa kieleckiego, której przeciwnikiem była tutejsza Warta. Mecz zakończył się wielką sensacją, Warta bowiem zdołała wygrać go 12:4. Trzeba jednak stwierdzić, że goście zostali pokrzywdzeni w wadze piórkowej oraz lekkiej, a prócz tego Kulczycki w średniej został zbyt pochopnie zdyskwalifikowany.

Wyniki: musza Śliwa (L.) wypunktował Malickiego, kogucia Martys (L.) wygrał na punkty z Kaweckim, piórkowa Kaplański (W.) wygrał niezbyt słusznie na punkty z Maciejskim, lekka — Jarząbek (W.) wypunktował Rzoncę, który zasługiwał na remis, półśrednia Maciejewski (W.) po najładniejszej walce meczu znokautował w II r. Zwierzchowskiego, średnia Kulczycki (L.) znokautował w I starciu Szustera, lecz został zdyskwalifikowany za zbyt niski cios, w półciężkiej i ciężkiej Modlasiak (W.) i Szulkowski (W.) wygrali walki walkowerami wobec braku przeciwników.

★

Pięściarze Częstochowianki pokonali w sobotę Skrę 9:7.

Rewanż udał się tylko częściowo

CZĘSTOCHOWA, 29.2 (Tel. wł.). Piłkarze ręczni Częstochowy rozegrali z reprezentacją Śląska rewanżowy trójbój. W siatce pań zwycięstwo odniosły Ślązaczki 2:0 (15:12, 15:4). W siatce panów zdecydowane zwycięstwo odniósł również Śląsk 3:0 (15:8, 15:2, 15:9). Ślązacy byli lepsi zarówno pod względem przygotowania piłek, jak też wykańczania ich oraz samej techniki gry. W drużynie śląskiej wybijali się na pierwszy plan: Wrześniak i Tatarczuk, w Częstochowie Gordon.

Spotkanie koszykówki panów zakończyło się nieoczekiwanym wynikiem remisowym 23:23, przy czym do przerwy Częstochowa prowadziła 18:11. Zdobywcami punktów dla Śląska byli: Tatarczuk 7, Kostrusiak i Gitler po 5, Rżowski 4 i Wrześniak 2, dla Częstochowy: Jabłoński 8, Biega II 7, Gajczyk 4, Żuławiński i Szmecel po 2.

Wiśniewski pozostaje w Sarmacie

Pogłoski o przejściu Wiśniewskiego do MKS-u okazują się nieprawdziwe. Rywal Napierały pozostaje w klubie robotniczym.

Rodzina kolarska w „Sarmacie" uległa znacznemu powiększeniu. Następca Napierały (urodzony przed czterema miesiącami) będzie miał, jak zapewniają ojcowie groźnych rywali w przybyłych na świat synach długoletniego prezesa Szkieli i kierownika sekcji kolarskiej Kalinowskiego.

Notatnik piłkarza stolicy

SYRENA PRZYGOTOWANA DO ROZGRYWEK

Zespół warszawskiej Syreny ustalił skład swej drużyny: bramka Kuźma, rez. Tatarkiewicz; obrona: Jechorek, Ślusarczyk, Balcerzak, Grochowski; pomoc: Przeździecki, Mioduszewski, Maciński, Koliński; napad: Parol, Hauton, Obacz, Janiszewski, Pechuski, rez. Gadoś i Ścibor. Nowymi nabytkami są: Grochowski z ŁKS i Obach, który niedawno wrócił z amerykańskiej strefy okupacyjnej z Niemiec.

Drużyna trenowała przez okres zimowy na sali pod kierunkiem Morończyka, obecnie wyjdzie na boisko, gdzie opiekować się nią będzie Przeździecki.

★ Wydział wyszkoleniowy WOZPN zorganizuje dwa obozy letnie juniorów i jeden kadry reprezentacyjnej okręgu w ośrodku pod Lidzbarkiem.

★ Zdzisławowi Pruskiemu (Polonia) odnowiła się kontuzja nogi na meczu z SKS-em i prawdopodobnie w pierwszych meczach ligowych nie weźmie udziału.

★ Tarnovia zwróciła się do WOZPN o wyrażenie zgody na przejście zawodnika Ferdynanda. Dycyana z WKS Vim — Włochy. Ciekawe, że klub o podobnej nazwie nie jest zgłoszony do Związku.

★ Mieczysław Kryster dostał zwolnienie z Pancernych.

★ Kurs kierowników sekcji piłki nożnej,, jaki odbył się w WOZPN w tych dniach, został zbojkotowany przez kluby A klasowe (prócz Syreny). Widocznie zbyt dużo już umieją! (C.).

★ Trenerem drużyny piłkarskiej AKS Chorzów, został znany angiś piłkarz śląski — Mikisz. Pierwsza drużyna AKS wzmocniona została przez młodego i utalentowanego piłkarza — Durnioka z Kresów Chorzów.

REPREZENTACYJNY KLUB ZWM

Na walnym zebraniu klubu sportowego „Zryw" — Mokotów postanowiono zmienić nazwę na „ZWM Zryw — Warszawa". Powodem tego kroku był brak reprezentacyjnego klubu stołecznego, któryby zrzeszał młodzież ZWM. Świeżo powstały klub chce wziąć na siebie zadanie wzorowego czynnika w dziedzinie wychowania fizycznego. Wybory władz przyniosły następujące rezultaty:

Opiekunowie: gen. Spychalski, gen. Janusz Zarzycki, dyr. Askenaz, Jan Nowak. Zarząd: prezes honorowy: gen. Zawadzki.

Prezes rzeczywisty: Fr. Gęslor (dyr. Woj. Urzędu WF), v.-prezes sportowy: Ciborowski, v.-prezes reprez.: Gutowski, v.-prezes admin.: Nalewajko, sekretarz: Milewski, skarbnik: Łada, czł. zarz. J. Rokita.

SIATKA I KOSZ W CHEŁMNIE

Z inicjatywy Międzyszkolnego Klubu Sportowego zorganizowano pierwszy powojenny turniej piłki siatkowej i koszykowej o mistrzostwo Chełmna z udziałem 6-ciu drużyn. Z graczy należy wyróżnić: Górskiego, Rogatkę i Grędzickiego. Finał siatkówki dostarczył licznie zebranej publiczności dużo emocji. Mistrzostwo zdobyła młoda drużyna G. K. S.-u przed W. K. S.-em 2:1 (40:35) i KS. „Zrywem"; w koszykówce mistrzostwo zdobyła drużyna W. K. S.-u przed G. K. S.-em.

★ Jesse Owens rekordzista świata w sprintach jest obecnie agentem firmy chemicznej w Detroit i ojcem trzech dorastających panienek.

★ Joe Verdeur poprawił ponownie swój rekord światowy na 200 yardów stylem klasycznym w czasie 2:16 min.

DO MIESZKAŃCÓW BIELAN!

Z inicjatywy Klubu Sportowego OMTUR Bielany powstanie w niedalekiej przyszłości stadion sportowy. Teren mieści się pomiędzy ul. Kasprowicza a Przybyszewskiego.

W planie budowy przewidziane są: dom klubowy z salą gimnastyczną o rozm. 18×28 wyposażoną w nowoczesne urządzenia oraz natryski, szatnię itp., dwa korty tenisowe, boisko do piłki nożnej, koszykówki, siatkówki.

Przewidziano jest także urządzenie poradni sportowo lekarskiej dla młodzieży dzielnicy Warszawa Północ.

Młodzieży Bielańskiej, której rozwój sportowy zahamowany brakiem odpowiednich pomieszczeń i boisk, po wybudowaniu stadionu dostępny będzie każdy rodzaj sportu.

Zarząd Klubu Sportowego Bielany apeluje do mieszkańców Bielan, Wawrzyszewa, Powązek i pobliskich osiedli o poparcie w realizacji naszego planu.

OMTUROWE MISTRZOSTWA BOKSERSKIE W POZNANIU

Woj. Kom. OMTUR w Poznaniu zorganizował w Zielonej Górze w dniach 20, 21 i 22 lutego br. Wielkopolskie Mistrzostwa Bokserskie OMTUR. Mistrzostwa zgromadziły 42 zawodników. Zedalkiem na pięściarzy okazali się Wytyk Zdzisław Kościan (w. lekka), Sikorski (Poznań), Ciupka (Szamotuły), Rzadkiewicz (Poznań) i Berger (Poznań).

Do walk finałowych zakwalifikowali się (na pierwszym miejscu podajemy mistrzów): waga musza Berger (Poznań) — Kokoszanek (Szamotuły), kogucia Ciupka (Szamotuły) — Hojan (Kościan), piórkowa Sikorski (Poznań) — Czyżewski (Poznań), lekka Wytyk (Kościan) — Fortuniak (Leszno), półśrednia Skrobała (Zielona Góra) — Jakubowski (Kościan), średnia Rzadkiewicz (Poznań) — Adamczak (Zielona Góra).

Po ukończeniu walk odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów mistrzom i wicemistrzom, którego dokonał z ramienia Kom. Woj. OMTUR tow. Kaatz. Z ramienia POZB sędziowali na punkty p. Kowalski, w ringu p. Konieczny bez zarzutu, obaj z Poznania. Organizacja sprężysta.

W. Łogiński

Z hal i boisk amerykańskich

Dobry trener musi mieć conajmniej 20 lat praktyki

JAK nasi czytelnicy już zapewne zauważyli stosujemy obecnie nieco zmieniony styl i formę podawanych przez nas wiadomości, otrzymywanych od naszego specjalnego korespondenta ze Stanów Zjednoczonych A. P. Chodzi tu o przekazanie naszym Czytelnikom jaknajwiększej ilości ciekawostek sportowych (których w Ameryce, jak wiadomo, nie brak) a do tego najlepiej nadaje się zwięzły styl telegraficznych skrótów. I oto poniżej nowa seria ciekawych informacji przesłanych nam drogą lotniczą przez naszego korespondenta. (Red.):

★ Charles Fonville, który jak już donosiłem rzucił ostatnio ponad 17 m kulą pobił już kilkakrotnie na treningach światowy rekord Torrance a Fonville jest stu kilowym olbrzymem. W życiu prywatnym zajmuje się delikatniejszymi sprawami, będąc dentystą. Fonville jest murzynem.

★ Gretchen Fraser, mistrzyni olimpijska w slalomie występowała w kilku filmach amerykańskich, w których dublowała rolę gwiazd filmowych m. in. Sonji Henje w scenach narciarskich. Teraz będzie mogła wystąpić jako główna gwiazda.

★ Fred Johnson z uniwersytetu Michigan skoczył w dal 772 cm i będzie obok Steele'a i Wrighta kandydatem do Londynu.

★ Kaare Vefling, który niedawno przybył z Norwegii osiągnął 3:53 min. na 1500 m i kalifornijski trener Brutus Hamilton jest zdania, że Veflin osiąg nie do lata niżej 3:50.

★ Pancho Gonzales, nowa kalifornijska gwiazda tenisowa odrzucił ofertę związku meksykańskiego grania w barwach meksykańskich w Pucharze Davisa. Będzie startował w amerykańskich turniejach, eliminacyjnych i spodziewa się zdobyć miejsce w amerykańskiej drużynie pucharowej.

★ Zostala podpisana umowa na walkę Marcel Cerdan — Jackie Roach 12 marca. Roach pokonał ostanio Tony Janiro i spodziewa się, że zwycięstwo nad Francuzem otworzy mu drogę do wielkiej kariery.

★ Marjorie Gestring mistrzyni olimpijska w skokach do wody w 1936 trenuje intensywnie do olimpiady londyńskiej. Gestring w Berlinie miała 13 lat.

★ Kramer prowadzi w meczach z Riggsem 14:13. Obaj tenisiści ściągają na widownie niespotykane dotąd ilości widzów. Brak wyraźniejszej przewagi w stosunku meczów wywołuje plotki na temat ułożonych z góry wyników. Gene Mako i Ted Schroeder określili je w prasie jako nonsens.

★ Wilson Sporting Goods, olbrzymia wytwórnia sprzętu sportowego twierdzi, że największą trudność w produkcji sprawia wyrób piłek do koszykówki, które w ciągu 50 lat tego sportu prawie się nie zmieniły i żaden producent na świecie nie umie jeszcze wyprodukować piłki koszykowej, która byłaby nienagannie okrągła...

★ Gdyby w bramce polskiej drużyny hokejowej w St. Moritz grał Władysław (Walter) Broda wylądowałaby ona na wysokiej pozycji. Broda jest najlepszym bramkarzem ligi amerykańsko-kanadyjskiej i broni bramki Toronto Maple Leafs. Najlepszy hokeista kanadyjski Maurice Richard twierdzi, że Toronto Maple Leafs zawdzięcza zeszłoroczne mistrzostwo wyłącznie Brodzie. Broda przybył jako dziecko z Polski do Kanady. Z sylwetki przypomina Stogowskiego, waży ok. 100 kg...

★ Pauline Betz zarabia tygodniowo 600 dolarów grając w turniejach pingpongowych dla zawodowców. Marzy o tym, aby zima trwała jak najdłużej, bo w tenisa nie zarobi i połowy tego. Sport, który traktowała, jako odprężenie po tenisie, przynosi jej obecnie utrzymanie, a ten, w którym była mistrzynią świata, zawiódł na całej linii...

★ Bob Hannegan, który trzy miesiące temu zrezygnował jako Postmaster General (Minister Poczt) i kupił klub base-ballowy w St. Louis za trzy miliony dolarów był znaną postacią na stadionie tego klubu już przed 30 laty. Sprzedawał wówczas publiczności torebki z palonymi orzeszkami...

★ Mel Patton najlepszy obecnie sprinter amerykański biega krokiem 230 cm długości.

★ Shirley Povich kierownik działu sportowego Washington Post nie wierzy, aby Joe Walcott miał 33 lata. Povich, wertując stare roczniki, odkrył, że Arnold Raymond Cream (prawdziwe nazwisko W.) stoczył walkę 9 września 1930 r. w New Jersey jako zawodowiec...

★ Harold Osborne mistrz olimpiady paryskiej w skoku wzwyż i dziesięcioboju, obecnie lekarz w Illinois twierdzi, że obecni skoczkowie używają wadliwego stylu (Osborne'a posądzano swego czasu, że jego styl polegał na przytrzymywaniu poprzeczki, aby nie spadała).

★ Newsy Lalonde menażer Montreal Canadiens proponuje zmniejszenie ilości graczy w drużynie hokejowej do pięciu. Lalonde, który ma 60 lat, przeżył wszystkie zmiany w hokeju i zmniejszanie się ilości graczy z ośmiu na siedem, a później sześć. Przy pięciu graczach gra nabierze według Lalonde'a na szybkości, zmniejszając jednocześnie ilość kontuzji.

★ Nowojorska żydowska drużyna Hatikvoh ma nowego piłkarza S. Scherba, który miał być dobrym piłkarzem w warszawskiej lidze okręgowej przed wojną.

★ W Pittsburgu zmarł b. mistrz świata w wadze średniej Frank Klaus.

★ Nowojorski Daily Worker twierdzi z całą pewnością, że St. Walasiewiczówna będzie startowała w Londynie w barwach polskich. Pismo podaje, że Walasiewiczówna wróciła do Ameryki po mistrzostwach w Oslo zachwycona duchem i postawą polskich sportowców.

★ Z okazji objęcia przez Ben Eastma na opieki nad biegaczami kalifornijskimi kandydującymi do Londynu prasa przypomina dzień, w którym Eastman ustanowił swój słynny rekord na 440 y w czasie 46,4, kiedy wszyscy sędziowie schowali stopery do kieszeni, bo każdy myślał, że złapał fałszywy czas. Każdy mówił do głównego sędziego „wyłącz mnie, coś jest nie w porządku z moim stoperem". Po wyciągnięciu stoperów z kieszeni zgodnie stwierdzili, że na 6 czasomierzach był identyczny czas 46,4 sek.

★ Główny trener lekkoatletyczny amerykańskiej drużyny olimpijskiej Dean Cromwell posiada rekord nie do pobicia. Jego uczniowie zdobyli mistrzostwa olimpijskie od 1912 roku. Kelly — 110 m pł. 1912, Paddock 100 m 1920, Houser rzut kulą i dyskiem 1924, Houser rzut dyskiem 1928, Mc Naughten (w barwach kanadyjskich) skok w zwyż 1932, Carpenter rzut dyskiem i Meadows skok o tyczce 1936. Cromwell zaczął obecnie 40-ty rok pracy trenerskiej i spodziewa się, że w Londynie jego uczniowie jak Mel Patton (10,4 — 100 m), Dixon (14 sek. — 110 m), Shipke (16,70 — kula) czy Seymour (75 m — oszczep) zdobędą również medale. Dobry trener mówią Amerykanie zaczyna się po 20 latach doświadczenia.

★ Japończycy rozpoczną w dniu otwarcia olimpiady londyńskiej własne igrzyska „jako gest szacunku dla idei olimpijskiej". Grzeczni co?

★ Wasz korespondent oglądał codziennie olimpiadę w St. Moritz dzięki specjalnej obsłudze filmowo - telewizyjnej, zorganizowanej przez sprzedawców samochodów Chevrolet.

★ Earle Meadows, rekordzista świata w skoku o tyczce przed pojawieniem się Warmerdama i olimpijczyk z 1932 jest niemal pewnym reprezentantem Ameryki w oLndynie, Meadows, liczy obecnie 31 lat, skoczył w sobotę 440 cm w hali.

★ Riggs i Kramer stoją po 14 meczów dla każdego obecnie.

★ Gil Dodds przebiegł milę w 4:05,3 uzyskując po drodze 3:49 na 1.500 metrów, zapewni mu to niewątpliwie finał w Londynie. Na tych samych zawodach Herb McKenley potwierdził swą obecną słabą formę, przychodząc (piąty) w biegu na 600 yardów, wygranych przez George Guida.

★ Na zawodach w Madison Square Garden Robert Richards wygrał wczoraj skok o tyczce 442 cm, drugim był Richard Morcom 435 cm. Wynik Richardsa jest najlepszym wynikiem w hali, od czasu wycofania się Warmerdama. Richards osiągnął go za pierwszym skokiem.

★ Amerykańska ekipa jeździecka będzie startowała na olimpiadzie na niemieckich koniach, które zdobyła w Niemczech. Amerykanie sądzą, że na następnej olimpiadzie nie będą już startowali z powodu braku koni. Niemieckie konie są wszystkie stare.

★ Bill Vessie wygrał w hali nowojorskiej skok wzwyż 203 i ½ cm, drugim był Dave Albritton 201 cm, trzecim Irving Mondschein 199 cm. Czwartym i piątym miejscem podzielili się Wisloccki i Phillips po 198 cm. Ładna stawka.

★ Udział Ameryki w olimpiadzie w St. Moritz był najbardziej udanym występem tego kraju w zimowych olimpiadach. Amerykanie wygrali co prawda olimpiadę w Lake Placid w 1932 roku, ale nie chcą uważać tego za sukces, ponieważ igrzyska te były bardzo słabo obsadzone przez Europejczyków. Po raz pierwszy w historii Amerykanie zdobyli złoty medal w narciarstwie.

★ Tygodnik „Sportsweek" oskarża lekarza nowojorskiej komisji bokserskiej, dra Nardiello o udzielanie informacji o formie fizycznej bookmacherom bokserskim i sam wykorzystuje badania do robienia zakładów.

Turniej gier HKS-ów

KRAKÓW 29.2 (Tel. wł.). Turniej siatkówki i koszykówki harcerskich klubów sportowych Łodzi, Kielc i Krakowa dał następujące wyniki: siatkówka — Kraków — Łódź 2:1, Łódź — Kielce 2:1, Kraków — Kielce 2:1. Pierwsze miejsce zajął Kraków, 2) Łódź, 3) Kielce.

Piłka koszykowa: Kielce — Kraków 44:42, Łódź — Kraków 54:27, Łódź — Kielce 42:29. Pierwsza Łódź, 2) Kielce, 3) Kraków.

HOKEJ W KRAKOWIE

KRAKÓW 29.2 (Tel. wł.). W meczu o wejście do klasy A OZHL Legia pokonała Czuwaj z Przemyśla w stosunku 4:2.

KTH CZEKA NA CRACOVIĘ

KRAKÓW 29.2 (Tel. wł.). Z powodu nieprzybycia hokeistów Witkowice Zelezniery Cracovia pertraktuje z KTH Krynica. Goście wolą oglądać Cracovię u siebie.

W BASENIE KRAKOWA

KRAKÓW 29.2 (Tel. wł.). W pływackich mistrzostwach zimowych Krakowa pierwsze miejsce zajęła Wisła 930 p., przed Cracovią 917, 3) AZS 473, 4) HKS 48 p., 5) YMCA 47 p.

Z ciekawszych wyników p. Sanowski (AZS) 100 m st. dowolnym — 1:16,4 Sztafeta 4×200 st. dow. panów trzeciej klasy: AZS 14:39,0. Dobranowska 100 m st. klas.: 1:39,9. Jest to rekord Krakowa, niestety nie może być zatwierdzony ze względu na nieprzepisowe warunki.

Akademicy z Lublina mistrzami w hokeju

Akademickie mistrzostwa Polski w hokeju na lodzie, które odbyły się w Warszawie w piątek, sobotę i niedzielę, przyniosły tytuł drużynie lubelskiego Akademickiego Związku Sportowego. W zawodach wzięły udział zespoły Poznania, Lublina, Torunia i Warszawy.

Wyniki poszczególnych meczów:

Warszawa — Poznań 4:1 (0:0, 2:1, 2:0). Bramki zdobyli: Caban, Zułma i Troszok (2) dla zwycięzców oraz Mazurkiewicz dla Poznania. Sędziowali: Jałowy i Niewiadomski.

Lublin — Toruń 6:3 (1:0, 1:1, 4:2). Bramki dla Lublina: Ciesielski (3), Sochal, Ignatowski, Biernacki po jednej; dla pokonanych Brzeski (2) i Plejewski (1). Sędziowali prof. Paruszewski i Jałowy.

Warszawa — Toruń 5:4 (2:0, 0:2, 3:2). Bramki: dla Warszawy Straszak (2), Smosarski, Zdonkiewicz i Troszok po jednej oraz Brzeski i Dybowski po dwie dla Torunia. Sędziowali prof. Paruszewski i Jałowy.

Poznań — Lublin 4:3 (4:1, 0:1, 0:1). Bramki: Primke, Ludwiczak, Dianott i Sikorski dla Poznania oraz Cieśliński, Ignatowski i Sochal dla Lublina.

Toruń — Poznań 7:3 (1:1, 3:0, 3:2). Bramki: Brzeski (5), Cerafickl (1) i Dybowski (1) dla zwycięzców oraz Sikorski, Baranowski i Dzianott dla pokonanych.

Lublin — Warszawa 4:2 (2:2, 0:0, 2:0). Bramki: Biernacki, Ignatowski, Cieśliński i Sochal dla Lublina; Troszek i Zułma dla Warszawy. Sędziowali prof. Paruszewski i Niewiadomski.

★

Końcowa tabela przedstawia się następująco:

	p.	st. br.
1. Lublin	4	13:9
2. Warszawa	4	11:9
3. Toruń	2	14:14
4. Poznań	2	8:14

NOWY LOKAL AUTOMOBILKLUBU

W sobotę odbyło się w Warszawie uroczyste otwarcie nowego lokalu Automobilklubu Polski, przy ul. Nowy Świat 35.

Szereg przemówień rozpoczął prezes AP, minister komunikacji Rabanowski, podkreślając doniosłą rolę motoryzacji w rozwoju Polski demokratycznej. Następnie przemawiał w.-prezes Regulski, przedstawiciele Aeroklubu, Yachtklubu, Polsk. Zw. Motocyklowego oraz PUWF i PW, którego delegat, dyr. Askanaz powiedział, że dzień otwarcia nowej siedziby AP zbiegł się z powzięciem przez CUP planu motoryzacyjnego, w którym przewiduje się również produkcję samochodów osobowych.

Alpejskie dni w Zakopanem

Zjazd i slalom przy dużej frekwencji

ZAKOPANE, 29.2 (tel. wł.). W sobotę i w niedzielę odbyły się w Zakopanem zawody narciarskie o puchar Państw. Kolejek Linowych pod protektoratem Ministra Rabanowskiego.

W sobotę odbył się przy wspaniałej pogodzie bieg zjazdowy na trasie długości 5,5 km. Trasa prowadziła spod Obserwatorium na Kasprowym Wierchu do Kotła Goryckowego i tzw. Żlebem nad Polakiem do Hali Goryczkowej, skąd nartostradą do Kuźnic.

Do zawodów zgłoszono 122 panów, z których startowało 86, a ukończyło 80.

W konkurencji panów (klasa ogólna) pierwsze miejsce i puchar zdobył Dziedzic Stefan (HKS Zakop.) w czasie 8,16, 2) Stanisław Marusarz (SNPTT) 8,22, 3) Jan Gąsienica Ciaptak (SNPTT) 8,24,5, 5) Klamerus (Związkowiec) 9:10,5, 5) Łuszczak Stanisław (Wisła Zakop.) 9:12, 6) Krzeptowski Daniel Józef (SNPTT) 9:14, 7) Kula Jan (SNPTT) 9:15,5, 8) Kazimierz Nowak (PKL) 9:16, 9) Karpiel Stanisław (HKL) 9:17,5, 10) Wawrytko Stanisław II (SNPTT) 9:18,5

W kategorii „Oldboy'ów" zwyciężył Hrobacz (Wisła) 9:40,5. W kategorii Pracowników PKL pierwszym był Nowak Kazimierz w czasie 9:16

W konkurencji pań zwyciężyła Bujakówna Anna (SNPTT) w czasie 10:20, 2) Wawrytkówna (SNPTT) 10:34, 3) Grocholska (SNPTT) 10:35, 4) Piątkiewicz (Wisła) 10:48, 5) Bujakówna Ewa (SNPTT) 11:9, 6) Hildtówna (SNPTT) 11:29,5. Zgłoszonych było 21 pań, startowało 12, ukończyło bieg 11. Trasa pań prowadziła z Kotła Gorycklego tą samą trasą, jak trasa panów.

Zainteresowanie biegiem zjazdowym b. duże. Na trasie przyglądało się ok. 1.500 osób. Organizacja zawodów pod przewodnictwem inż. Schneigerta b. sprawna.

W niedzielę, 29 bm. odbył się na stokach Beskidu, również przy wspaniałej pogodzie słonecznej, slalom. W konkurencji panów startowało 50 zawodników.

Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco: 1) Gąsienica Ciaptak Jan (SNPTT) 1:11, 2) Marusarz Józef (SNPTT) 1:16, 3) Kozak Tadeusz (Wisła Zakop.) 1:19,5, 4) Kula Jan (SNPTT) 1:25, 5) Łuszczyk Stanisław (Wisła Zakop.) 1:26,5, 6) Ratkiewicz (SNPTT) 1:26,5, 7) Szczepaniak (Wisław Zakopane) 1:27, 8) Dobrzyński (HKS Zakopane) 1:27,5, 9) Kram (HKL Kraków) 1:29, 10) Wawrytko Stanisław I (SNPTT) 1:33.

W konkurencji pań startowała 9 zawodniczek. Zwyciężyła Bujakówna Hanka (SNPTT) w czasie 1:48, 2) Kodelska Teresa (AZS Warszawa) 1:51, 3) Piątkiewicz (Wisła Zakop.) 2:13,5.

Zainteresowanie slalomem duże. Organizacja zawodów, jak w dniu poprzednim sprawna.

Remis i zwycięstwo Cracovii

5:5 i 8:2 z warszawską Legią

W pierwszym meczu goście zagrali poniżej swych możliwości, jednak to co pokazali otworzyło oczy tłumnie zebranej publiczności na prawdziwy hokej.— W Cracovii nie widziało się solowych przebojów. Atakowano zbiorowo i „w piątkę" broniono. Nie wszystkim się podobały ostre zagrania, lecz zapominano, że jest to dozwolone w każdej dziedzinie sportu. Mistrz Polski przewyższał gospodarzy przede wszystkim dobrą jazdą, tempem i taktyką. Legia przeciwstawiła ambicję. Wykorzystując zmęczenie przeciwnika w ostatniej tercji przypuściła żywiołowy atak, który pozwolił na zremisowanie meczu.

Składy drużyn:

Cracovia: Kapusta, Kasprzycki, Więcek, Kowalski, Palus, Wołkowski, Marchewczyk, Burda, Kopczyński i Jusewicz.

Legia: Lamer, Bromer, Bielawski, Krasowski, Celiński, Dolewski, Koperczyński, Maykowski, Świcarz, Ślusarczyk Szymański i Leonardziak.

Prowadzenie dla Legii zdobywa już w 9 min. Bromer, lecz Cracovia szybko wyrównuje i prowadzi po strzałach Burdy i Wołkowskiego (11 min.). W cztery minuty później Świcarz zdobywa bramkę nogą. Nieuznanie jej przez sędziego wywołuje burzę na widowni.

Druga tercja — to dwie bramki strzelone przez Wołkowskiego. Cracovia stale przeważa, lecz widać, że podróż zrobiła swoje.

W ostatniej fazie gry rozpoczęła się prawdziwa walka. Legia zdobyła się na najwyższy wysiłek i przypuszcza atak. Pierwszą bramkę zdobywa Świcarz (6 min.) Wynik podwyższa za minutę Kasprzycki (Cr.) dalekim pięknym strzałem na 5:2. W kontrataku Świcarz strzela i jest 5:3. Publiczność dopinguje, a legioniści zdobywają dwie dalsze bramki przez Koperczyńskiego i Świcarza.

Sędziowali: Michalik i Jałowy. (C)

★

W drugim meczu Cracovia nie miała zbyt wiele trudu, by wyższość swą udokumentować też odpowiednią ilością bramek. Wynik 8:2 (2:1, 4:1, 2:0) odpowiadał stosunkowi sił i mógł ewentualnie wypaść jeszcze korzystniej dla gości, którzy po słabszej pierwszej tercji rozegrali się i mieli pod każdym względem wyraźną przewagę.

Dwie bramki, jakie stracili biało-czerwoni, były raczej wynikiem lekkomyślnego odsłaniania własnej bramki, gdyż przy grze na „ostrożność" nie byłoby do szło i do tego. Cracovia mogła sobie jednak pozwolić na grę otwartą, mogła atakować w piątkę, gdyż siła bojowa Legii była słabsza i opierała się conajwyżej na zgrabniejszym operowaniu krążkiem przez Dolewskiego.

W drużynie Cracovii Maciejko miał kilka doskonałych interwencji, obrona dawała sobie naogół łatwo radę, ataki były równorzędnie groźne, tymbardziej, że Burda okazał się w lepszej formie, niż przed kilkoma tygodniami. Drużyna Cracovii starała się grać zespołowo, stosując nowoczesną metodę prostopadłych podań oraz ustawiania się pod bramką dla dobijania strzałów. W tych warunkach nawet dobry indywidualnie Bromer nie mógł wiele pomóc. Bramkarz Legii miał sporo szczęścia. Należałoby go jednak oduczyć stylu, który go manieruje. Rzucanie się jest dobre w piłce nożnej, w hokeju broni się kijem i całym ciałem bez robinsonad.

Bramki dla Cracovii zdobyli: Marchewczyk i Burda po dwie, Kasprzycki, Więcek, Palus i Kowalski po jednej, dla Legii Koperczyński i Dolewski. Sędziowali dobrze pp. Michalik i Jałowy.

Próbny galop w Poznaniu

Warta wygrywa z ZZK 2:0

POZNAŃ, 29.2. (tel. wł.). Warta — ZZK Poznań 2:0 (2:0).

Bramki dla Warty zdobyli: Czapczyk i Smólski. Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem piłkarskie derby Poznania Warta — ZZK zakończyło się zwycięstwem mistrza Polski, Warty, w stosunku 2:0 (2:0). Gra, która na skutek rozmokłego boiska mocno ucierpiała, stała, jak na początku sezonu, na zadawalającym poziomie. Kondycyjnie Kolejarze przewyższali Wartę, jednak akcje napadu ciągle się rwały i skuteczność oraz dyspozycja strzałowa pozostawiały wiele do życzenia. Zawiedli: Polka na prawym oraz Freja na lewym skrzydle. Trójka środkowa dobrze pilnowana przez pomocników Warty, rzadko dochodziła do swobodnego strzału. Pomoc była dobra, kryła dobrze i pchała atak ciągle do przodu. W obronie wyróżnił się po przerwie Sobkowiak. Gołębiowski w bramce — zadowolił.

W drużynie Warty, która zagrała ambitnie, Krystkowiak w bramce kilkakrotnie wspaniale interweniował. W obronie dobrze zagrał Dudzik; pomoc była najlepszą częścią drużyny. Po przerwie Sitkowski, grający w miejsce Danielaka, nie umiał się do pozostałej dwójki dostroić. W ataku wyróżnili się: Gendera, niezmordowany Czapczyk oraz Orłowski.

Bramki dla Warty padły w 39 i 40 minucie gry. Pierwszą zdobył Czapczyk z podania Orłowskiego, drugą natomiast uzyskał Smólski, z podania Czapczyka.

Widzów ponad 6 tys. Zawody prowadził sędzia Draber z Poznania, nie popełniając błędów.

LIGOWCY KRAKOWA

KRAKÓW, 29. 2. (Tel. wł.) — W niedzielę trzy ligowe drużyny grały na własnych boiskach z klubami A-klasowymi, wygrywając wysoko. Garbarnia pokonała Koronę 10:0 (5:0), występując w składzie ligowym bez Nowaka. Bramki strzelili: Lasiewicz 5, Horyszewski 2, Parpan II 2, Skrzyński 1. Sędziował Pałka.

Cracovia — Dębski KS 9:0 (2:0). — Bramki: Szewczyk 3, Różankowski II 2, Radoń, Bobula, Jabłoński I po jednej. Jedna samobójcza. Sędziował Popławski.

Wisła pokonała Wieczystą 6:0 (2:0). Bramki: Kohut 4, Flanek, Legutko po jednej. Zwycięzcy wystąpili bez Gracza i Cisowskiego. Sędziował Mohyła.

PIŁKA NOŻNA W BYDGOSZCZY

BYDGOSZCZ 29.2 (Tel. wł.). W niedzielę przy pięknej pogodzie pierwszy treningowy mecz piłkarski rozegrali na swym boisku piłkarze Brdy między swoimi drużynami Pomorzanin — Brda 4:3 (1:0).

RADOMIAK — WISŁA 11:5

KRAKÓW 29.2 (Tel. wł.). Radomiak — Wisła 11:5 Właściwy wynik powinien brzmieć 14:2, lecz sędzia Mikołajczyk urwał gościom conajmniej 4 punkty choć Gromala nie przegrał z Sieradzanem, Matuła z Krokiem, a Żbik przegrał z Kotkowskim.

Wyniki poszczególnych walk: w. musza Przybylniewski wypunktował wysoko Kalendę, w piórkowej Gromala wygrał z Sieradzanem, w lekkiej I Czortek pokonał Piszczyka, w drugiej parze Kosiński wygrał z Dudzikiem. W półśredniej Wasiek pokonał przez k. o. w I r. Piątkowskiego, który był przed wyliczeniem trzykrotnie na deskach. Krok przegrał z Matułą. W półciężkiej Kotkowski nie rozstrzygnął spotkania ze Żbikiem. W ostatniej walce Rutkowski pokonał na punkty Rysia.

RADOM MELDUJE

★ W gmachu miejscowego ZWM-u przerabia się jedna z dużych sal, na treningową salę bokserską. W lokalu tym ustawiony będzie treningowy ring, zainstalowane przyrządy do ćwiczeń.

★ Sekcja bokserska „Radomiaka" rozpoczęła niedawno zapisy młodzików, którzy, po badaniu lekarskim, rozpoczynają racjonalny trening. Do tej pory zapisało się na treningi około 60-ciu entuzjastów boksu. Wszystko to są chłopcy w wieku 15—18 lat.

ZZK GNIEZNO MISTRZEM KLASY A

POZNAŃ, 29.2. (tel. wł.). Decydujące o pierwszym miejscu spotkanie o mistrzostwo klasy A poznańskiego okręgowego piłki ręcznej w koszykówce męskiej pomiędzy rezerwami Warty i ZZK Gniezno, zakończyły się zasłużonym zwycięstwem Gnieźnian w stosunku 52:41 (26:23). Mecz o spadek z klasy A między ZZK IB i HCP przyniósł zwycięstwo drużynie poznańskich kolejarzy 23:22. Wobec równej ilości punktów o spadku zadecyduje trzecie spotkanie między powyższymi zespołami.

HALA SPORTOWA W GRUDZIĄDZU

W Grudziądzu odbyło się dzięki staraniu prez. miasta Zygmuntowicza uroczyste otwarcie Hali Sportowej. Następnie odbyły się zawody lekkoatletyczne i gier sportowych.

W lekkoatletyce osiągnięto następujące wyniki:

Panie 30 m: 1) Radzikowska 4,9 sek. (SGKS), 2) Sikorska 5 sek. (SGKS). 4×30 metrów: 1) SGKS I 21 sek., 2) SGKS II 21,6 sek.

Panowie 30 m: 1) Krukowski 3,9 sek. (SGKS), 2) Mrozow 4 sek. (GKS) Sparta 4×30 m: 1) SGKS 18 sek., 2) ZZK „Wisła" 19,4 sek.

W grach sportowych panie SGKS pokonały „Zjednoczenie" Bydgoszcz 2:0 (15:12, 15:9).

W siatkówce męskiej „Zjednoczenie" Bydgoszcz pokonało „Ruch" (Grudziądz) 2:1 (15:5, 5:15, 15:9). W koszykówce goście ulegli Ruchowi 35:28 (15:19).

Szkoła bierze kurs na sport!

Bogaty program kuratorium warszawskiego

Młodzież szkolna zgrupowana w „Agrykoli"

SYGNALIZOWANY przez nas przed miesiącem nowy kierunek władz szkolnych „na sport" zaczyna być realizowany na dwu odcinkach: organizacyjnym i współzawodnictwa sportowego.

Do szkół rozesłano terminarz wiosennych zawodów międzyszkolnych i dobiegły końca prace przygotowawcze dla utworzenia w Warszawie pierwszego Międzyszkolnego Klubu Sportowego pod nazwą „Agrykola".

Jeżeli idzie o kalendarzyk imprez sportowych to przyznać trzeba, że wachlarz dyscyplin jest szeroki. Ze względu na to, że imprezy międzyszkolne dla młodzieży szkolnej powinny i muszą mieć pierwszeństwo przed uczestnictwem w innych imprezach podajemy go w całości.

W pierwszym tygodniu marca odbędą się na terenach Zalesia Górnego pierwsze po wojnie zawody *narciarskie*, obejmujące biegi 5 i 9 klm dla chłopców oraz 3½ klm dla dziewcząt. Prócz biegów indywidualnych program przewiduje biegi sztafetowe 4 × 3 klm. Ubiegłej i tej zimy przeprowadzono dziesiątki kursów szkoleniowych, i przez Komisję Wczasów i przez organizacje młodzieżowe, spodziewać się zatem należy tłumnego obesłania tych zawodów, o ile szkolenie — dało jakieś rezultaty.

15-ego marca widownią zmagań młodzieży szkolnej będzie sala YMCA, w której odbędą się pierwsze powojenne mistrzostwa szkół męskich *w skokach przez przyrządy*. Zainicjowane rok temu przez gim. im. Reytana zawody gimnastyczne dowiodły, że już około 10 szkół męskich i 5 żeńskich może uczestniczyć w takich zawodach. Najciekawsze, że program zawodów męskich jest łatwiejszy od obowiązkowych skoków dla dziewcząt.

10 i 11 kwietnia w basenie YMCA odbędą się zawody *pływackie* oczekiwane z ogromnym zaciekawieniem nie tylko przez samą młodzież i szkoły, ale przez zorganizowany sport pływacki. W zawodach męskich tytułu broni gimn. im. Reytana, w szkołach żeńskich gimn. im. Curie - Skłodowskiej.

24 kwietnia zaczynają się zawody *piłki nożnej*. O nich nie ma co pisać, bo i tak ściągną rekordową ilość zgłoszeń.

8 i 9 maja — drugie zawody pływackie tym razem pod hasłem: masa i styl. Wyścig szkół w ilości zgłoszonych uczniów i uczenie na tu wdzięczne pole do ujawnienia się. Spodziewamy się udziału w tych zawodach około 800 dziewcząt, bo tyle mniej więcej korzysta z basenu YMCA.

10 i 11 maja to daty rozpoczęcia zawodów w *siatkówce*. Tytułów bronią dwie szkoły ogólno kształcące: gim. im. Em. Plater z Zalesia (żeńska) i gimn. im. Lisa — Kuli (męska) — ale rok 1948 przyniesie zapewne „zamach stanu" ze strony coraz mocniejszych zespołów szkół zawodowych.

19 maja zacznie się *jordanka* dla szkół żeńskich a 23 maja *koszykówka* dla szkół męskich. Obie gry w roku ubiegłym zgromadziły małą ilość szkół 5 wzgl. 9, spodziewać się należy, że obecna wiosna podwoi ilość zespołów.

Ostatnie dni maja przynoszą wreszcie drużynowe zawody *lekkoatletyczne* męskie i żeńskie. Przypuszczamy, że w tym roku zawodom tym nada się bardziej uroczysty charakter i organizacja będzie sprawniejsza.

Nowością w tym kalendarzyku jest to, że obowiązuje on nie tylko Warszawę, ale wszystkie szkoły na terenie Szkolnego Okręgu Warszawskiego.

Wierzymy, że prowincja nie zawiedzie.

Obok tego programu międzyszkolnego, że się tak wyrazimy lokalnego, ustala się bogaty program międzymiastowy, który realizować ma świeżo powstały M.K.S. — Warszawa. Na pierwszy ogień pójdą zawody z M.K.S. Lublin, które odbędą się w maju. Poprzedzi je dwudniowa wizyta w Warszawie reprezentacji szkolnej Krakowa w koszykówce i siatkówce.

(Osco)

Chłopak zwariował na punkcie boksu

Z 8-letniego brzdąca — konkurent Louisa

TELEGRAFICZNA wiadomość z dalekiego Johannesburga przyniosła suchą informację, że Stefan Olek przegrał na punkty po 10 rundowej walce z Johnny Ralphem, mistrzem wszechwag Unii Południowo - Afrykańskiej.

Dla polskiej publiczności osoba Ralpha jest albo mało, albo wcale nie znana.

Latem 1930 roku do szkoły bokserskiej, prowadzonej przez byłego mistrza Południowej Afryki Mc Loughlina przyszła pewna energiczna niewiasta prowadząc za rękę silnego i nad wiek wyrosłego chłopca. Brzdąc liczył sobie 8 lat.

— Chłopak zwariował na punkcie boksu — zagaiła matka Ralpha — męczy mnie całymi dniami, aby oddać go na naukę. Zaopiekujcie się nim, może coś z niego wyrośnie!

Tak zaczęła się kariera bokserska chłopca, który dzisiaj jest mistrzem swego kraju i szykuje się do zdobycia najwyższych laurów bokserskich.

Gdy nadeszła wojna, Ralph został zmobilizowany i wraz ze swym oddziałem brał udział w kampanii afrykańskiej i włoskiej zajmując się z zapałem, w chwilach wolnych od służby, swym ulubionym sportem. We Włoszech zdobył tytuł mistrza wojsk alianckich w wadze ciężkiej i odbył nawet jedną walkę sparringową z samym Joe Louisem, który w tym czasie odbywał tournee po włoskim teatrze wojennym.

— Ten południowo - afrykański chłopak ma w swej prawej siłę działa o kalibrze 88 milimetrów — oświadczył mistrz świata po sparringu — będą z niego ludzie!

A trzeba zaznaczyć, że sparring odbył się w 16 uncjowych rękawicach, które neutralizują do pewnego stopnia siłę uderzenia.

Ralph zakończył wojnę w stopniu kaprala i po zdemobilizowaniu wrócił do swego przedwojennego fachu. Znów zaczął pracować jako mechanik w wielkiej fabryce lokomotyw, a wieczorami szedł na salę treningową.

W tym okresie grono przyjaciół zaczęło mu sugerować, aby przeszedł na profesjonalizm. Ralph zarabiał w fabryce 8 funtów tygodniowo, a każda walka mogła mu przynieść setki. Po krótkim namyśle południowo - afrykańczyk poszedł za radą przyjaciół.

Pierwszą swą walkę, jako zawodowiec, zakończył już po 105 sekundach, nokautując 200 kilowego Bille Horna. Od tej chwili zaczęło się nieprzerwane pasmo sukcesów, ukoronowane ostatnim zwycięstwem nad Olkiem. Przed Ralphem otworzyły się perspektywy walki o tytuł mistrza Imperium Brytyjskiego, a w razie pokonania Woodcocka nawet o koronę po Joe Louisie.

Johnny Ralph waży 85,5 kg, ma 188 cm wzrostu i liczy sobie 24 lata. Jako zawodowiec stoczył 13 walk, wygrywając siedem przez k. o. Jego najmocniejszym punktem jest potężny cios z prawej, najsłabszą zaś stroną — brak samodzielnego myślenia w ringu.

Nie jest to zresztą tragedią, powszechnie bowiem wiadomo, że dobrzy sekundanci to 50 proc. sukcesu. Nawet z rogu Joe Louisa rozlegają się w czasie walki gromkie okrzyki sekundantów, którzy kierują akcją mistrza świata. Najważniejsze, aby bokser słuchał, a nie prowadził walkę według własnego zdania. A Ralph podobno jest bardzo posłuszny. (gw)

Liga koszykowa

Leader YMCA (Łódź) pokonany przez ZZK (Poznań)

TUR łódzki był w Warszawie, ale nie grał

Wizyta koszykarzy łódzkiego Turu w Warszawie, który przyjechał na mecze ze Zniczem i AZS, zakończyła się fiaskiem, bowiem łodzianie nie rozegrali ani jednego spotkania. W sobotę Tur miał grać z AZS, ale PZPR ze względu na udział Bartosiewicza w reprezentacji Polski przeciwko CSR w siatkówce, przełożyło to spotkanie na niedzielę, wyznaczając Turowi jako przeciwnika na sobotę pruszkowski Znicz. Pruszkowianie nie mieli w sobotę kompletu i na mecz nie zjawili się, motywując zbyt późnym zawiadomieniem.

W niedzielę PZPR znów zmienił drużyny i Tur miał spotkać się ze Zniczem (znów sprawa udziału Bartosiewicza w reprezentacji Warszawy na mecz z Pragą). Tym razem dla odmiany zrezygnował ze spotkania Tur, wobec czego przyznano zwycięstwo Zniczowi w. o. 20:0.

Kierownik zespołu łódzkiego mówił, że został o zmianie przeciwnika zawiadomiony za późno, a co do wyniku spotkania ze słabszym przeciwnikiem, niż AZS, jakim jest Znicz — nie miał pewności zwycięstwa.

POZNAŃ, 29.2 (Tel. wł.). Leader tabeli. łódzka YMCA poniosła pierwszą porażkę w rozgrywkach o mistrzostwo ligi w sobotnim spotkaniu z poznańskimi kolejarzami, którzy odnieśli w pełni zasłużone zwycięstwo 54:39 (22:18). Przez większość pierwszej połowy prowadzenie przechodziło z rąk do rąk i dopiero ostatni zryw ZZK pozwolił mu objąć prowadzenie czterema punktami. Po zmianie stron YMCA-cy wyraźnie opadli z sił co w pełni wykorzystali poznańczycy, powiększając swój zasób do 15-tu punktów. Doskonała dyspozycja strzałowa Grzechowiaka w głównej mierze przyczyniła się do tak wspaniałego zwycięstwa.

Spotkanie stało na b. dobrym poziomie, a wszystkie kosze, uzyskane przez obie strony, były wykończeniem przemyślanych akcji, kilka zaś koszy Grzechowiaka, Maleszewskiego i Ulatowskiego były „majstersztykiem".

W drużynie łódzkiej wyróżnili się: Maleszewski i Ulatowski, którzy razem zdobyli 24 punkty. Dowgird był tym razem pieczołowicie pilnowany przez Śmigielskiego.

Z drużyny poznańskiej na specjalne wyróżnienie zasługuje dobrze strzelający Grzechowiak. Dobrze zagrali również Kasprzak i Kolaśniewski. Śmigielski w defensywie był bardzo dobry, paraliżując Dowgirda, jednak w ofensywie grał znacznie słabiej. Jarczyński w pierwszej połowie pod względem strzałowym był słaby, w drugiej natomiast stanął na wysokości zadania.

Punkty dla ZZK uzyskali: Grzechowiak 28, Kolaśniewski 16, Jarczyński 8, Śmigielski 3, Kasprzak 2. Dla YMCA: Maleszewski 15, Ulatowski 9, Barszczewski 3, Dowgird 5 i Żyliński 4.

„SZPAGATY" PAROLETNICH DZIEWCZYNEK



Moskiewski Klub Dynamo ma doskonale rozwinięte sekcje młodzieżowe, będące niewyczerpanym materiałem rezerw dla zespołów reprezentacyjnych. Na zdjęciu małe dziewczynki w czasie wykonywania trudnych ćwiczeń gimnastycznych.

W walkach o puchar WOZPN

drużyny ligowe nie zachwyciły

Ćwierćfinały rozgrywek o puchar WOZPN im. Smolarka i Syrzyckiego nie przyniosły niespodzianek.

Drużyny ligowe Legia i Polonia, choć odniosły wysokie zwycięstwa, nie zachwyciły. Poziom wszystkich spotkań pozostawiał wiele do życzenia. Jedną z przyczyn był niewątpliwie b. zły stan boisk.

ZNICZ — SYRENA 2:3 (2:2)

Gospodarze prowadzili do 25 min. 2:0 ze strzałów Zawiślaka II, choć Syrena posiadała znaczną przewagę. Wynik do przerwy ustalili Parol (26) i Obacz (32 min.). Po zmianie stron gra jest zupełnie równorzędna. Zwycięską bramkę zdobył dla drużyny warszawskiej Hauton.

W powrotnej drodze do Warszawy samochód Syreny zderzył się z taksówką. Zawodnicy nie odnieśli poważniejszych obrażeń.

BZURA — GROCHÓW 1:2 (1:0)

Bzura uzyskuje prowadzenie już w 2 m. ze strzału Żeczkowskiego. Długotrwałe usiłowania zespołu milicyjnego, dążącego do zmiany wyniku, przyniosły rezultat dopiero w drugiej połowie spotkania. Bramki dla zwycięzców zdobyli Ryszkowski i Galant.

POLONIA — JEDNOŚĆ 5:1 (1:1).

Początek meczu należy do Jedności, która prowadzi 1:0 ze strzału Stolarczyka. Wyrównał w 22 minucie Pruski z rzutu karnego. Po przerwie Jedność opada z sił i inicjatywę przejmuje Polonia zdobywając bramki przez: Szularza (3), Ochmańskiego (1) i Woźniaka (1).

LEGIA — MARYMONT 7:1 (4:1).

Drugi zespół ligowy zaprezentował się gorzej niż źle. Wysoki wynik tłumaczyć należy jedynie lepszą techniką. W polu gra najzupełniej równorzędna. Na plus Marymontu trzeba zaliczyć, że nie zląkł się przeciwnika i do końcowego gwizdka prowadził grę otwartą. Bramki zdobyli: Cyganik (2) w tym jedną z karnego, Szaflarski (2), Oprych, Szymański i Górski po jednej dla Legii i Olszewski dla pokonanych. Zawody prowadził Aleksandrowicz.

WARSZAWA — GDAŃSK POD ZNAKIEM ZAPYTANIA

Wobec tego, że 14 marca MKS rozgrywa mecz w ramach spotkań finałowych o drużynowe mistrzostwo Polski, Gdańsk nie może wystawić swego najlepszego składu i prawdopodobnie nie dojdzie do projektowanego w dniu 14 marca spotkania pomiędzy Warszawą a Gdańskiem w stolicy.

Grochów zwycięża w Rzeszowie

Szturmowca 13:3, team Szturmowiec-PZL 10:6

RZESZÓW, 29.2 (Tel. wł.). Dwukrotny występ bokserów Grochowa z Warszawy w Rzeszowie wypadł dla pięściarzy stołecznych pomyślnie. W sobotę Grochów pokonał Szturmowca wysoko 13:3 w niedzielę team PZL — Szturmowiec 10:6.

Wyniki meczu Grochów — Szturmowiec:

W muszej Patora zwyciężył na punkty Przybylskiego, w koguciej Szadkowski na punkty Puca, w piórkowej Sobkowiak zremisował z Dobrosielskim, w lekkiej Komuda zwyciężył na punkty Świderskiego, a w półśredniej Majewski — Fabiszewskiego.

W średniej walka Kolczyńskiego z Banasikiem trwała krótko. Kolczyński znokautował swego przeciwnika już w I r. W półciężkiej Archadzki również znokautował w I r. Porka, natomiast w wadze ciężkiej rzeszowianin Motyka znokautował w I r. Woźniaka (Grochów).

Wyniki meczu niedzielnego:

W muszej Patora nie rozstrzygnął walki z Sudo, w koguciej Szadkowski uległ wysoko na punkty Schoentagowi, w piórkowej Sobkowiak zwyciężył na punkty Żaka, w lekkiej Tomczyński — Sypniewskiego, w półśredniej Majewski wysoko na pkt. — Gaca. W średniej Kolczyński w I r. zwyciężył Kościółka przez techn. k. o., w półciężkiej Archadzki zremisował z Klaczkowskim, w ciężkiej Woźniak pokonał na punkty Łopackiego. Najładniejszą walkę stoczył Archadzki. O Kolczyńskim trudno coś powiedzieć, ponieważ w obu meczach walczył zbyt krótko, mając zresztą przeciwników słabych.

Juniorzy Polonii wygrali trójmecz pływacki

Na pływalni warszawskiego AZS odbył się trójmecz juniorów Polonia — AZS — Skra, z udziałem 32 zawodników, z których najmłodszy miał 13 lat. Turniej przyniósł zwycięstwo Polonii 106 pkt., przed AZS 79 pkt. i Skrą 48 pkt.

Wyniki: 100 m dow.: 1) Grzegółka (AZS) 1:29.6 — 2) Ratajczak (Pol.) 1:33,4; 3) Kowalski 1:33,6. Na 60 m dow.: 1) Grzegółka 50,5, 2) 14-letni Kowalski (AZS) 51,0. Na 100 m klas.: 1) Breiter 1:33,3, 2) Śliwiński (obaj Pol.) 1:36,2, 3) Dobnostajski (AZS) 1:37,8. Na 60 m klas.: 1) Breiter 47,4, 2) Paprocki 52,0, 3) Rachalewski (obaj Skra) 52,0. Sztafeta 3×40 st. zm.: 1) Polonia 1:37,9, 2) AZS 1:43,2, 3) Skra 2:07,8. Sztafeta 5×40 st. dow.: 1) Polonia 2:34,2, 2) AZS 2:42,3, 3) Skra 2:49,8.

ŁKS-Zjednoczone 3:1

ŁÓDŹ, 29. 2. (Tel. wł.) Rozegrany dziś w Łodzi towarzyski mecz piłkarski między ligowym zespołem ŁKS-u a A-klasowym klubem Zjednoczone zakończył się zwycięstwem ligowców w stosunku 3:1 (1:0). Gra toczyła się na ciężkim i mokrym terenie, tak że trudno jest w tej chwili ocenić formę, jaką reprezentują poszczególni zawodnicy. — Bramki dla ŁKS zdobyli: Łącz 1, Hogendorf 2. Dla Zjednoczonych — Grządziel.

Wypada zaznaczyć, że kierownictwo ŁKS-u, montując swój skład na „pół ligowych punktów", czynił pewne eksperymenty w piątce ataku. Tym razem próbowano Barana na środku. Baran jednak wobec ciężkiego terenu nie mógł rozwinąć pełnej inicjatywy. W obronie szczególną uwagę zwracaliśmy na grę Włodarczyka, który często kłął nieposłuszną piłkę, wędrującą po jego wykopie w miejsce najmniej bezpieczne. (A co będzie z miejscem w reprezentacji? Przyp. Red.).

RKS San (Poznań) zwycięzcą

w robotniczych mistrzostwach Polski w pływaniu

POZNAŃ 29.2 (tel. wł.). Dwudniowe robotnicze mistrzostwa Polski w pływaniu zakończyły się sukcesem drużyny RKS San Poznań, który w ogólnej punktacji zajął pierwsze miejsce, zdobywając 68 punktów, przed Elektrycznością Warszawa 66 p. Gromem z Gdyni 55 p., Siłą z Giszowca 38 p., HCP Poznań 24 p., OMTUR Ostrowiec 5 p. i Brdą Bydgoszcz 1 pkt.

Na wyróżnienie zasługują wyniki Marchlewskiego na 100 i 200 m st. dow. 1:05,9 i 2:30,2. Malicka (San) w sztafecie 3×100 m stylem zmiennym przepłynęła swój dystans stylem klasycznym w granicach rekordu Polski, uzyskując wynik 1:34.

Wyniki finałowe poszczególnych konkurencji:

Konkurencje męskie: 400 m st. dow.: 1) Marchlewski (Gr.) 5:40,3, 2) Czuperski (El.) 5:44, 3) Szatron (Gisz.) 5:55,7. 100 m st. grzb.: 1) Dłucik (Gisz.) 1:21, 2) Jabłoński (El.) 1:21,5, 3) Łabędzki (San) 1:26,2. 100 m st. klas.: 1) Jarecki 1:26,1, 2) Poprawiak (obaj HCP) 1:26,6, 3) Jabłoński (El.) 1:27,9. 300 m st. zmien.: 1) Jabłoński (El.) 4:40, 2) Łabędzki (San) 4:57,2 3) Hoff (San) 4:57,8. 200 m st. dow.: 1) Marchlewski (Grom) 2:30,2, 2) Czuperski (El.) 2:37,6, 3) Strzyżyk (Gisz.) 2:43,5. 200 m st. klas.: 1) Jakówko (El.) 3:06, 2) Jarecki (HCP) 3:11,2, 3) Zawadzki (Grom) 3:12,3. 100 m st. dow.: 1) Marchlewski (Gr.) 1:05,9, 2) Szatron (Gisz.) 1:09,5 3) Małecki (San) 1:09,6. Skoki z trampoliny: 1) Lesiński (HCP) 66,50 pkt.

Sztafeta 4×100 m st. klas.: 1) El.) 5.45,8, 2) Grom 5:56,5, 3) HCP 5:59. Sztafeta 3×100 m st. zm.: 1) Elektryczność 4:02,4, 2) Siła Giszowiec 4:03,2, 3) Grom 4:05,2. Sztafeta 5×50 st. dow.: 1) Elektryczność 2:35,5, 2) Giszowiec 2:37,6 3) OMTUR Ostrowiec 2:37,6.

Konkurencje żeńskie:

100 m st. dow.: 1) Żurkówna (San) 1:26,5, 2) Malicka (San) 1:27,2 3) Kłosowska (Gr.) 1:34,1. 100 m st. klas.: 1) Malicka (San) 1:40,5, 2) Zalewska (Grom) 1:48, 3) Skotnicka (San) 1:51,1. 100 m st. grzb.: 1) Budziszówna (Grom) 1:37,5, 2) Malicka (San) 1:39,5, 3) Żurkówna (San) 1:44,6. Sztafeta 3×100 m st. zm.: 1) San 4:54,6, 2) Grom I 5:02,3, 3) Grom II 5:20,6.

W rozgrywkach waterpolowych pierwsze miejsce zajęła Elektryczność Warszawa przed Sanem Poznań, Siłą Giszowiec i HCP Poznań. Wyniki finałowych spotkań: Elektryczność — San 5:1 (2:1). Giszowiec HCP 5:0 w. o.

MAŁŻEŃSTWO MISTRZAMI POLSKI



Jadwiga i Janusz Kalbarczykowie zdobyli rzadki rekord dzieląc się tytułami mistrzów Polski w łyżwiarstwie wyścigowym

OMTUR-owcy W CZOŁÓWCE ŚLĄSKIEJ KL. B



Młoda, nadzwyczaj ambitna drużyna KS OMTUR 22 Mała Dąbrówka należy do czołowych klubów kl. B ŚLOZPN i jest najpoważniejszym kandydatem na mistrza tej klasy w rundzie wiosennej

Odpowiedzi Redakcji

P. Adam Kowalski — Poznań. List Pana przeczytałem z należytą uwagą. Przykro mi, że uważa Pan za możliwe, by tego rodzaju aspekty odgrywały jakąkolwiek rolę. Trudno mi w tym miejscu odpowiedzieć na wszystkie żale, gdyż byłoby zbyt wiele zadrażnień. W razie bytności w Warszawie czekam na wizytę. Mogę Pana dziś już zapewnić, że drogi myślowe klubu o który Panu chodzi są zupełnie fałszywe, jak i całe podmalowanie tła.

E. Momgowski — Bydgoszcz. Dziu-dzitsu jest sportem japońskim nie ma nic wspólnego z piłką nożną, chyba, że któryś z piłkarzy zechciałby użyć metody tej jako samoobrony. Wyszłoby mu to jednak — nie na zdrowie. Zwracamy uwagę na zamieszczone w numerze dzisiejszym ogłoszenie, odnosi się do podręcznika, o który Panu chodzi.

M. — Piastów. Nie wiemy o co Panu chodzi. Możemy zapewnić, że nie był Pan pierwszym odkrywcą „drugiej ligi". Gdybyśmy odpowiadali listownie na wszystkie listy, jakie przychodzą do Redakcji, musielibyśmy do tego celu wynająć specjalną korespondentkę. W sprawie poruszonej również przez Pana mieliśmy tyle pism, że wydrukowanie ich wymagałoby wydania specjalnego numeru. Argumenty naogół zbiegały się.

Lech Groch. — Warszawa-Praga. Listę, o którą Panu chodzi znajdzie Pan w numerze z dn. 24 lutego. Dziękujemy za pozdrowienia.

Zenon Tryb. — Sopot. Rozdział głosów na walnym zgromadzeniu PZPN oparty jest na następującym kluczu:

Każdy klub, należący do danego okręgu, obojętnie czy Ligi A, B lub C klasy, o ile rozegrał przynajmniej 75 procent spotkań mistrzowskich wyznaczonych oficjalnym kalendarzem, daje okręgowi 1/5 punktu. Za 5/5 punktu okręg otrzymuje jeden głos na zebraniu.

Stąd przewaga tych okręgów, które mają wielką ilość zrzeszonych klubów.

W drugiej sprawie radzimy zwrócić się bezpośrednio do PZPN — Warszawa, Al. Stalina 34.

Marian Fejo. — Kępno. Prosimy o nadesłanie kilku krótkich wiadomości tytułem próby.

Cezary Wil. — Lublin. Ciąg dalszy mistrzów Olimpiad zimowych. Bieg 18 km — Haug (Norwegia), Gröttumsbraaten (Norwegia), Utterström (Szwecja). Bieg 50 km Haug (Norwegia), Hedlund (Szwecja), Saarinen (Finlandia). Sztafeta 4×10 km — wprowadzona dopiero w 1932 roku — Finlandia. Łyżwiarstwo: 500 m — Jewtraw (USA), Thunberg (Finlandia), Shea (USA). 1500 m — Thunberg (Finlandia), Thunberg (Finlandia), Shea (USA). 5000 m — Thunberg (Finlandia), Ballangrud (Norwegia), Jaffee (USA). 10.000 m — Skutnabb (Finlandia), odwołane z powodu odwilży na Olimpiadzie 1928 r. Jaffee (USA), bobslej czwórka — Szwajcaria, USA, USA, bobslej dwójka — wprowadzono dopiero na Olimpiadzie 1932 r. — USA.

WARUNKI PRENUMERATY

miesięcznie . . . . zł 72.—

Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 3 „Przegląd Sportowy", konto P. K. O. I-1925

CENY OGŁOSZEŃ

za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty — 60 zł.

Wydawca K. C. OMTUR Warszawa
Redaguje Komitet
Redakcja i Administracja
WARSZAWA, MOKOTOWSKA 3
TELEFONY: 870-61, 870-03, 882-51
Skrytka pocztowa 181

Skład: Drukarnia OMTUR, Warszawa
Druk: Drukarnia „Wiedza" Nr 1 „Robotnik"
B-47183